Nr. 50 Łódź, Wtorek 20 lutego 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 7.000
„ „ „ Kraju „ 7.500
„ „ „ za gran. 10.000
Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
„Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“ wraz z odnoszeniem 14.000 mk. miesięcznie.

Cena 300 mrk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 1000 mk. (5 szpalt
za wiersz Nekrologi 600 „ 5 „
nonparel. Nadesł. po tekśc. 750 „ 5 „
jednoszp. Zwyczajne 500 „ 8 „
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 50.000 mrk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Dziś premjera!!! Casino Dziś premjera!!!
Pierwszy konkursowy film Francuskiej produkcji!!!
(Duse w kinie)
Dramat życiowy „ONA“ W roli tytułowej potężna Diana Karenne
oraz: **Edmond van Doile** z teatru „Grand Guignol“ w Paryżu, **Aenne de la Croix** z teatru „Sara Bernhard“ w Paryżu, Bugatier z teatru „Grand Guignol“ w Paryżu, **Gabriel de Cravonne** z teatru „Antoine“ w Paryżu, **La Petite Sury** z teatru „Gymnase“ w Paryżu.
Początek przedstawień o godz. 5 i ostatni seans o 9.30. Początek przedstawień o godz. 5 i ostatni seans o 9.30.
368

Na zasadzie uchwały Walnego Organizacyjnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów, odbytego d. 30 listopada 1922 r. oraz upoważnienia udzielonego przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń odezwą z d. 22 grudnia 1922 r. L. 2037|U. U.

Polskie Towarzystwo Reasekuracji i Koasekuracji „REAS”

Sp. Akc.

rozpoczęło swą działalność.

Towarzystwo przyjmuje reasekuracje w działach ubezpieczeń ogniowych, transportowych, od gradobicia, od wypadków, od odpowiedzialności cywilnej i od kradzieży.

Kapitał akcyjny, wynoszący Mkp. 100,000,000.—, na mocy Uchwały Walnego Organizacyjnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów, zostaje podwyższony do Mkp. 300,000,000.—

Władze Towarzystwa.

A. **Rada Nadzorcza:** Dr. Alfred Biedermann — Prezes, Maciej Rogowski — Wiceprezes, Edward Geisler, Karol Hoffrichter, Max Kernbaum, Feliks Krusche, Józef Pfeiffer, Maurycy Poznański, Karol Wilhelm Scheibler, Leopold Wellisz, Adrzej Wierzbicki.

B. **Zarząd:** Stefan Laurysiewicz—Prezes, Edward Missuna—Wiceprezes, Dr. Józef Berlinerblau, Władysław Pfeiffer, Piotr Skarga, Stanisław Surzycki

C. **Komisja Rewizyjna:** Stefan Gielg, Edward Miński, Feliks Schiele, Eugenjusz Sztybel, Stanisław Wirszyllo.

Dyrektor Zarządzający: Jan Adam Jeziorański.

Adres Towarzystwa: **Warszawa, Nowy Świat № 38.** Adres telegraficzny: TOREAS. Telefon № 67-66. 843

Dyplomowany krawiec męski
H. MILNER ul. Piotrkowska № 38
zawiadamia, że nadszedł wielki wybór
Towarów angielskich
najnowszych deseni na sezon wiosenny i letni. Najnowsze paryskie żurnale nadeszły.
Uwaga: Nie bacząc na ciągłe strejki, pozostają ceny przystępne. 636—3

Wzywam
p. M. Cyglera
Piotrkowska 25
do natychmiastowego wykonania orzeczenia sądu polubownego z przed 3 miesięcy, od czego wzmiankowany dotychczas się uchyla. A. Bornstein.

Blok mniejszości narodowych.

I.

„Blok mniejszości narodowych“ zasługuje na uwagę uictylko dla tego, że stał się pośrednio przyczyna śmierci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej polskiej i że został wyzyskany przez podszczuwaczy i podżegaczy dla usprawiedliwienia albo przynajmniej dla objaśnienia tego mordu „żywiołowym wybuchem“ „obrażonego do głębi uczucia narodowego“.

Mimochodem należy zaznaczyć, że zamach ten, jako wynik zajadłej naganki „patrjotów“ godził nieosobiście w Narutowicza. Takiemu samemu losowi uległby wszelki inny „elekt żydowski“. Gdyby przy pierwszym wyborze większość zgromadzenia narodowego wypowiedziała się np. za Wojciechowskim, Wojciechowskiemu wyprawionoby wspaniały pogrzeb z udziałem nawet tych, co by go bojkotowali za życia, a może znowu Narutowicz okazałby się w ciągu kilku dni drugim z rzędu prezydentem.

„Blok mniejszości narodowych“ zasługuje na uwagę przedewszystkiem dlatego, że jest zjawiskiem wysoce znamiennem i dającem wiele do myślenia.

Jest albo mimowolnym błędem, albo też umyślnem fałszerstwem utożsamiać „blok mniejszości narodowych“ z „żydostwem“. — W bloku tym żydzi stanowili mniejszość.

Na ogólną liczbę członków bloku 111 (84 posłów do sejmu i 27 senatorów) żydów było wszystkiego 48 (34 p. i 14 s.), a obok nich 25 ukraińców (20 p. i 5 s.), 21 niemców (16 p. i 5 s.), 14 białorusinów (12 p. i 2 s.) i 3 rosjan (2 p. i 1 s.).

Z drugiej strony nie wszyscy „żydzi“ należą do bloku. Niektórzy z nich tworzą osobne ugrupowania żydowskie, a jeszcze inni wchodzili do składu stronnictw ogólnopaństwowych, bez specjalnego zabarwienia narodowego.

Podobnież, o ile się zdaje, nie wszyscy „ukraińcy“ zmieścili się w bloku mniejszości narodowych.

Ponieważ wszystkich członków zgromadzenia narodowego jest 550 (439 posłów na sejm, 111 senatorów), a z tego na stronnictwa poza „blokiem mniejszości narodowych“ przypadało 439 (355 posłów i 84 senatorów), więc „blok mniejszości narodowych“ wogóle a w jego łonie „żydzi“ w szczególności rozporządzali mniejszą ilością głosów, aniżeliby im się to należało według procentowego ustosunkowania ludności.

W każdym razie, ze stanowiska prawa i konstytucji, jest bezczelną niegodziwością albo też bezdenną głupotą, używać jakiegokolwiekbądź wyniku wyborów, dokonanych na podstawie konstytucji, do agitacji ulicznej, do uzbrajania młokosów w pałki i rewolwery i do urządzania rokoszu przeciw rządowi Rzeczypospolitej. Przecież rzedewszystkiem głosowanie przy wyborze prezydenta jest tajne, i nikt nie ma prawa uogólniań go według partji i ugrupowań. Każdy podaje głos za siebie, a nie według wykazu partyjnego.

Zapewniano mię, że kilka głosów żydowskich i niemieckich padło najprzód na Zamoyskiego, a potem na Morawskiego. A więc wybór tych kandydatów „narodowych“ nie był ściśle koszernym; stryfili

O wprowadzenie rachunku złotego.

Narady w ministerstwie skarbu.

WARSZAWA, 19 lutego. (Telef. od naszego korespond.). W dalszym ciągu narad sfer gospodarczych w ministerstwie skarbu, które odbyły się wczoraj, pierwszy zabrał głos pos. Zdziechowski. Oświadczył on, że obliczanie podatku według miernika złotego sfery gospodarcze witają z uznaniem. Natomiast wprowadzenie wkładów złotych p. Zdziechowski uważa za niebezpieczne i prowadzące do zwiększenia drożyzny.

Innego zdania był przedstawiciel kooperatyw p. Chmielewski. Uważa on, że sfery przemysłowe są zbyt lękliwe, że wprowadzenie stałego miernika nietylko do podatku, ale i do wkładów umożliwi robienie oszczędności.

Przedstawiciel związku banków p. Słuszkiewicz i baron Manteufel uważają projekt wkładów złotych za niebezpieczny.

Przedstawiciel kooperatyw spożywczych, p. Mielczarski widzi we wprowadzeniu miernika złotego wstęp do reformy walutowej i do wprowadzenia efektywnego złotego.

Przedstawiciel centrali związków gospodarczych, poseł Wierzbicki ponownie uzasadniał twierdzenie, że wkłady złotowe w bankach narażą banki na duże ryzyko.

Wreszcie prezes banku kredytowego, p. Babiński oświadczył, że wprowadzenie układu złotego odpowiada ogólnie odczuwanej potrzebie.

Minister skarbu, p. Władysław Grabski zbijał twierdzenia o ryzyku aktywnych operacji złotowych przez banki, twierdząc, że cały szereg artykułów drożeje szybciej, niż złoto, jak np. zboże.

Min. skarbu zapowiedział jeszcze jedną konferencję w tej sprawie w bieżącym tygodniu.

Jak objęto pas neutralny.

Wyjaśnienia premj. Sikorskiego wobec dziennikarzy obcych.

WARSZAWA, 19 lutego. (PAT). Wobec podanych przez poselstwo litewskie w Paryżu wiadomości o bardzo poważnych i krwawych incydentach, jakie rzekomo miały miejsce w czasie zajmowania pasa neutralnego między Polską a Litwą, zwrócili się przedstawiciele prasy obcej do p. prezesa rady ministrów gen. Sikorskiego z prośbą o wyjaśnienie. Pan prezes rady ministrów oświadczył:

„Z całą skrupulatnością podawane były dotychczas przez rząd wiadomości o akcji polskiej przy zajmowaniu przyznanej jej części pasa neutralnego. Na podstawie decyzji rządu **część przyznanego nam pasa neutralnego została zajęta jedynie i wyłącznie przy użyciu policji państwowej i dwuch batalionów straży celnej**, która objęła służbę na nowej linji demarkacyjnej. Siły te były o wiele słabsze, aniżeli wymagała tego sytuacja. Było bowiem rzeczą wiadomą, a nawet przez prezesa min. litewskiego zapowiedziana, że rząd litewski nie dopuści do objęcia terytorjum, przyznanego Polsce.

Pomimo to i **pomimo mandatu do rozbrojenia band, rząd polski nie użył ani jednego żołnierza do tej roli**, by przez czysto administracyjne traktowanie sprawy dać dowód swej jaknajdalej posuniętej pokojowości i by nie ułatwiać Litwie kowieńskiej roli, która, szantażując Europę prowokacjami wojennemi, usiłuje Polsce te prowokacje narzucić.

O „masowych starciach" i regularnych potyczkach nie może być przeto na terytorjum pasa neutralnego mowy. Przy jego obejmowaniu zostały rozbrojone bandy szaulisów. **Dziś zaś należy stwierdzić napór regularnych oddziałów litewskich na policję i żołnierzy celnych.** Dwuch zabitych i 16 rannych — oto są straty, jakie ponieśliśmy po naszej stronie w tej akcji. Nadawanie tym incydentom jakiegokolwiek charakteru działań militarnych, opowiadanie o szeregu rannych w walce i t. d. jest pozbawione wszelkich pod-

staw, a rozsiewane świadomie przez Litwę zapewne dla wywarcia wrażenia, że słuszna i na prawie oparta działalność Polski jest początkiem wojennej burzy na wschodzie. Z całą stanowczością oświadczam, że rząd polski okazywał do tej chwili jaknajdalej posunięte umiarkowanie w tej sprawie.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że policja i baony celne będą musiały się cofnąć z zajmowanych miejscowości przed atakami regularn. wojsk litewskich. Zadaniem bowiem oddziałów policyjnych nie jest walka regularna, a tylko zabezpieczają one nowozajęte miejscowości, w których mieszkańcy z takim entuzjazmem powitali władze polskie. Oczywiście, że Polska **nie będzie mogła tolerować na swem pograniczu tego upokarzającego dla siebie stanu.**

Litwa zaś kowieńska jedynie i wyłącznie poniesie odpowiedzialność za dalsze wypadki, które z niezrozumiałem szaleństwem prowokuje.

Dzieje decyzji w sprawie pasa.

WARSZAWA, 19 lutego. (Telefonem od naszego koresponden.). W uzupełnieniu informacji, które udzielił premjer gen. Sikorski przedstawicielom prasy obcej w sprawie zajmowania pasa neutralnego, dowiadujemy się z miarodajnych źródeł co następuje:

Przyznana Polsce część pasa neutralnego jest już obsadzona przez policję i batalion straży granicznej bez wszelkich interwencji wojska polskiego. Na całem terytorjum panuje najzupełniejszy spokój

Litwini zaś przyznanej im części pasa neutralnego dotąd nie obsadzili.

Podział pasa rada ligi narodów poleciła już 13 stycznia 1922 roku rządom polskiemu i litewskiemu, polecenie to powtórzyła 17 maja 1922 r. Sprawa jednak przeciągnęła się ze szkodą dla ludności pasa, a z winy rządu kowieńskiego, który wyzyskiwał ten pas neutralny dla akcji wichrzycielskiej. Rząd litewski opierał się wykonaniu uchwał o podziale, żądając przekazania całej sprawy, na mocy art. 87 traktatu wersalskiego, radzie ambasadorów i sprawę przewlekał. Z tego też powodu rząd litewski nie zajął żadnego stanowiska wobec przedstawionego przez nas radzie ligi projektu podziału pasa neutralnego. Delegacja polska, przeciwnie, omawiała projekt p. Saury i przedłożyła swój kontr-projekt, zgłaszając poprawki, dotyczące oddania Polsce odcinka kolei Wilno — Grodno, a także gmin Giedroce i Szyrwinty, jako zamieszkane wyłącznie przez polaków. Jednocześnie delegacja przedstawiła notę o konieczności jaknajszybszej likwidacji pasa neutralnego,oraz wykazującą, że strefę neutralną utworzyła liga narodów i jej likwidacja podlega lidze, a nie radzie ambasadorów. Dzięki temu już przed znaną sesją rady ligi narodów rządy francuski i angielski odstąpiły od zamiaru przekazania sprawy radzie ambasadorów. Dzięki zabiegom delegacji polskiej dało się także uniknąć przekazania sprawy jakiejś nowej specjalnej komisji. W tych warunkach doszła do skutku uchwała, likwidująca pas neutralny, upoważniająca Polskę i Litwę do objęcia przyznanych im terenów w dniu 15 bież. mies.

Polska wykazała przytem daleko idącą tendencję pojednawczą, godząc się na jedną tylko kompensatę, mianowicie w postaci odcinka kolei Wilno — Grodno, a wyrzekając się przynależności Szyrwint i Giedroic

Sytuacja na zajętem terytorjum.

SPOKÓJ W PASIE NEUTRALNYM.

WILNO, 19 lutego. (PAT). Dziś w pasie neutralnym panuje całkowity spokój, a zarówno wśród ludności, jako też w szeregach policji i straży granicznej bardzo dobry nastrój.

LITWINI OSTRZELIWUJĄ.

WILNO, 19 lutego. (AW). Pogłoski o wycofaniu się polskich oddziałów i administracji, zajmujących pas neutralny we wschodniej linji, są pozbawione wszelkich podstaw. Przeciwnie, **linja ta jest nadal utrzymywana, a oddziały wycofały się tylko ze wsi Strzeliszki i Szyrwinty, z powodu silnego ostrzeliwania tych miejscowości przez artylerję litewską.**

AGRESYWNE ZACHOWANIE LITWINÓW.

WARSZAWA, 19 lutego. (Pat) Dn. 17 b. m. wystosował delegt polski przy lidze narodów dwie depesze na ręce sekretarza generalnego ligi, zwracające uwagę członkow rady ligi **na agresywne zachowanie się litwinów wobec wykonania uchwały rady ligi z dn. 3 b. m.** w sprawie podziału pasa neutralnego. W depeszach tych cytuje delegat polski następujące fakty: W Kownie rozlepiono odezwy strzelców kłajpedzkich, życzące powodzenia strzelcom litewskim na froncie wileńskim. W okolicy Koszedar tworzy rząd litewski nowe oddziały partyzanckie, złożone z elementów b. armji gen. Bemonda. Wyszkoleniem tych oddziałów zajmują się oficerowie niemieccy.

W okolicy Oran litwini zgromadzili znaczne oddziały partyzanckie, które stawiały czynny opór policji polskiej przy zajmowaniu pasa neutralnego. **Pomiędzy wziętymi do niewoli partyzantami litewskimi stwierdzono żołnierzy i oficerów** 12 pułku piechoty litewskiej i niemieckich ochotników.

URZĘDOWE ZAPRZECZENIE.

PARYŻ, 19 lutego. (PAT). Dzienniki donoszą, że Poincare przyjął dziś ministra Zamoyskiego, który zaprzeczył pogłoskom o wkroczeniu polaków na terytorjum litewskie.

FAŁSZYWE INFORMACJE „RZECZYPOSPOLITEJ".

WILNO, 19 lutego (Pat) Polska agencja telegraficzna jest upoważniona do stwierdzenia, że wiadomość własnego korespondenta „Rzeczypospolitej", zamieszczona w nr. 48 tego pisma z dnia 8 b. m. o rzekomem wycofaniu się władz polskich z byłego pasa neutralnego na wschód od linji kolejowej, jest niezgodna z prawdą. Opuściliśmy jedynie Zylinki, gdyż władze administracyjne nie mogły urzędować pod ogniem artylerji. Na innych odcinkach b. pasa neutralnego panuje spokój. W okręgu trockim zajęliśmy wszystkie miejscowości, przyznane nam na mocy uchwały rady ligi narodów.

MIN. DAROWSKI W ZAGŁĘBIU.

WARSZAWA, 19 lutego. (PAT). W poniedziałek d. 19 b. m. wyjechał do zagłębia Dąbrowskiego minister pracy i opieki społecznej p. Ludwik Darowski. Wyjazd pozostaje w związku z rozpoczęciem się pertraktacji w sprawie zarobków w górnictwie, która dotyczy zagłębia Dąbrowskiego, a pośrednio G. Śląska. Podczas swego pobytu zamierza p. minister odbyć konferencję z przedstawicielami ugrupowań pracodawców i pracowników.

NOWY WOJEWODA ŚLĄSKI NA URZĘDZIE.

KATOWICE, 19 lutego. (PAT). Dziś, dnia 19 lutego, objął urzędowanie nowy wojewoda śląski pan Antoni Szultis. W sali posiedzeń sejmu śląskiego przywitał wojewodę p. wicewojewoda Żurawski w otoczeniu urzędników województwa śląskiego. Po przemówieniu wicewojewoda przedstawił wojewodzie zebranych urzędników.

---

go swem dotknięciem przeklęci „allogeni" („inorodcy").

Myśl utworzenia „bloku mniejszości narodowych" nie przyszła wcale ani z Berlina, ani z Moskwy. Zawdzięczamy ten blok Warszawie, Lwowu, Wilnu i wogóle gospodarce kresowej, wzorującej się na metodach postępowania rosyjskich, niemieckich, węgierskich i innych, nietylko przedwojennych, ale także dotychczas praktykowanych.

„Huzia na żyda!" „huzia na ukraińca!" wogóle szczucie wbrew prawu i konstytucji wywołało całkiem zrozumiały odruch wspólnej obrony i zblokowania się, zgodnie z prawem i konstytucją.

Mnie osobiście blok ten ani zatrważał, ani oburzał. Przeciwnie, witałem go, „willkommen", jako pożądany dla obu stron, zarówno dla strony rdzennie polskiej, jako też dla strony innoplemieńczej.

Szalejące w Rosji carskiej prześladowanie żydów za to tylko, że są żydami, doprowadziło do utworzenia w Petersburgu i w innych miastach „Związku równouprawnienia żydów (**Sojuz rownoprawia jewrejew**),w którym jednoczyli się ludzie skądinąd najróżnorodniejsi, t. j. należący do różnych klas społecznych, ludzie wręcz odrębnych przekonań i dążności, a jednak, dzięki jednakowemu przeciw nim wszystkim skierowanemu prześladowaniu, jednoczący się pod hasłem wspólnej obrony.

Będąc raz zaproszony,jako gość, na posiedzenie tego związku, powiedziałem, że przypomina mi on średnie wieki, i życzyłem mu, ażeby jaknajprędzej stał się zbytecznym i przestał istnieć. Nie przewidywałem wówczas, że za lat kilka naście żydzi nietylko osiągną zupełne równouprawnienie, ale nawet staną się poniekąd elementem szczególnie uprzywilejowanym.— Kto wie jednak, czy nie jest to **„privilegium odiosum"** (przywilej nienawistny i na dłuższą metę szkodliwy).

Dzisiejsze ugrupowania rdzennie polskie, pragnące pozbawić faktycznego równouprawnienia wszystkie „mniejszości narodowe" miały w Rosji carskiej poprzedników w postaci „czarnej sotni", „sojuza russkawo naroda", pałuty Michaiła Archangiela" i innych t. p. „komitetów ocalenia publicznego", które to instytucje „patrjotyczne" krzyczały wniebogłosy o „inorodczeskom zasilji", t. j. o przemocy innoplemieńców, urządzały skrytobójstwa, krwawe zamachy i pogromy, a wszystko dla ocalenia Rosji i pod hasłem: „Rosja dla rosjan", podobnie jak dziś „Polska dla polaków!"

Do „sojuza russkawo naroda" należał ostentacyjnie sam Mikołaj II.

Otóż to dążenie do ograniczania i prześladowania „inorodców", to uważanie ich z góry za „wrogów Rosji" było powodem do powstania „związku „autonomistów-federalistów", który stojąc na gruncie jedności i niepodzielności państwa rosyjskiego, żądał jednak absolutnego równouprawnienia wszystkich obywateli, *bez względu na ich* przynależność wyznaniową i państwową, oraz jaknajdalej idącej decentralizacji i samorządu.

„Związek autonomistów-federalistów" stał na gruncie jedności i niepodzielności państwa rosyjskiego, nie dlatego, ażeby pałał jakąś szczególną miłością do tego potwora państwowego, ale ponieważ wiedział, że jedność i niepodzielność państwa dałaby się zdruzgotać tylko za pomocą wojny, a wojnę uważano za straszną klęskę, prowadzącą do straty życia miljonów ludzi, do upadku intelektualnego i moralnego i do zniszczenia niezliczonych wielowiekowych skarbów kulturalnych.

Na tle „związku autonomistów-federalistów" powstała także w dumie państwowej rosyjskiej „frakcja autonomistów", w której ugrupowali się posłowie nietylko z „mniejszości narodowych", ale nawet ze społeczeństwa rdzennie wielkoruskiego, o ile uznawali bezwzględne równouprawnienie narodowościowe i pożytek jaknajdalej idącej decentralizacji.

Podobnie teraz powstał w Polsce „blok mniejszości narodowych" stojący również na gruncie jedności i niepodzielności państwa polskiego. Przychodzi to tem łatwiej, że Polska nie jest i nie może być takim potworem państwowym, jak nieboszczka Rosja carska.

„Patrjoci" polscy, których myśl o „bloku mniejszości narodowych" wprawia we wściekłość, powinni pamiętać, że kiedy w państwie litewskiem zaczęto prześladować innoplemieńców i bezprawnie ograniczać liczbę posłów pochodzenia nie-litewskiego, polacy zawarli tam przymierze z żydami i stanowili wspólnie przez jakiś czas coś w rodzaju **„bloku mniejszości narodowych".**

Podobnie w **państwie łotewskiem** żydzi, których starają się tam ograniczać, znaleźli sojuszników w polakach.

Chociaż w Czechosłowacji niemcy, madziarzy, słowacy narodowcy i rusini nie utworzyli wspólnego „bloku mniejszości narodowych" — choćby może dlatego, że razem wzięci, stanowią, w porównaniu z czechami, większość—to, jednak w wielu wypadkach wspierają się wzajemnie i występują w **sejmie czeskim** jako zwarta opozycja.

Baudouin de Courtenay.

Plan walki z drożyzną.

Konferencja prasowa u nadzwyczajnego komisarza p. Hartleba.

WARSZAWA, 19 lutego (Telefonem od naszego korespondenta) Wczoraj odbyła się u nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną p. Tadeusza Hartlebą konferencja prasowa.

P. Hartleb przedewszystkiem streścił swoje kompetencje w następujących punktach:

1) Prawo udzielania zezwoleń wywozowych.

2) Prawo zgłaszania opinji w sprawach ceł i taryf.

3) Składanie wniosków o kredytach dla współdzielni.

4) Wnioski o ulgach taryfowych, celnych i podatkowych.

5) Prawo kontroli cen w przemyśle, korzystającym z kredytu państwowego.

6) Walka z nielegalnym wywozem.

7) Udział w komisji rady ministrów z głosem doradczym.

Pod względem służbowym komisarz nadzwyczajny podlega ministrowi spraw wewnętrznych.

Następnie p. Hartleb streścił znane już uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów o zakazie wywozu żywności.

Zatrzymał się specjalnie na sprawie wywozu cukru, wskazując, że wobec powziętych poprzednio zobowiązań pewne ilości cukru, wzamian za nawozy sztuczne i maszyny rolnicze, muszą zostać wywiezione.

Kwestja walki z tak zwanym szmuglem będzie ześrodkowana odtąd w min. spraw wewn. Wysłano w tym celu na teren wolnego miasta Gdańska doraźną komisję, a w tych dniach takie same komisje wyjadą na pogranicze Śląska i Czechosłowacją.

Za pierwszy środek walki z drożyzną uważa p. Hartleb **kredyty dla wszelkich współdzielni spożywczych i samorządowych, prowadzących działy aprowizacyjne.**

Następnie ustalanie cen wytycznych wyłącznie na artykuły pierwszej potrzeby i nasycanie tymi artykułami runku tak, aby doprowadzić do możliwego obniżenia cen.

Komisarz nadzwyczajny uważa za **konieczną pomoc społeczeństwa w walce z drożyzną** przez utworzenie np. ligi spożywców, któraby pomogła władzom do kontroli handlu. P. Hartleb liczy, że sejm dopomoże mu w tych zarządzeniach przez odpowiednie zmiany w ustawach o walce z lichwą żywnościową, rozpatrywanych teraz przez komisję sejmową do walki z drożyzną.

Pan komisarz zwrócił się ze specjalnym apelem do prasy, aby piętnując bezwzględnie wszelkie nadużycia w dziedzinie handlu żywnością, dopomagała do walki z drożyzną.

Na zakończenie oświadczył, że **opracował doraźne zarządzenia,** które mają doprowadzić do stabilizacji choćby kilku najważniejszych artykułów spożywczych jak: mąka, chleb, tłuszcze i mięso.

—x—

Kongres pracowników państwow. w Krakowie.

Utworzenie centralnej organizacji. — Sprawa uposażeń. O równomierne traktowanie urzędników. — Niedostateczna pomoc lekarska.

KRAKÓW, 19 lutego. (Pat). W sobotę i niedzielę obradował tutaj kongres delegatów związków pracowników państwowych. Po obradach komisji w sobotę odbyło się w niedzielę plenarne posiedzenie, na którem referenci przedstawili wynik obrad w komisjach. Referent komisji organizacyjnej przedłożył rezolucję, zmierzającą do utworzenia jednolitej centralnej organizacji. Wniosek przyjęto. W myśl tej uchwały centralny komitet pracowników państwowych w Warszawie stanowić będzie jedyną reprezentację ogółu stanu urzędniczego.

Następnie dr. Czapliński referował sprawę ustawy o uposażeniu. Uchwalono rezolucje przyjmującą rządowy projekt noweli do ustawy o uposażeniu ze zmianami, uchwalonemi przez związki zawodowe. Jako zasadę dla przyszłej ustawy o uposażeniu przyjął kongres równomierne traktowanie wszystkich funkcjonarjuszy państwowych, tak w służbie cywilnej, jak i wojskowej. Dalej dr. Czapliński wygłosił referat o rządowej pomocy lekarskiej, przyczem komisja przyjęła wniosek, że dotychczasowa pomoc lekarska jest niedostateczna.

Gen. Lasocki referował sprawę emerytur cywilnych i wojskowych Obrady zakończyły się wieczorem. Kongres złożył większą sumę na budowę pomnika wolności w Krakowie.

—o—

ROCZNICA PRZYŁĄCZENIA WILEŃSZCZYZNY.

Wymiana depesz.

WILNO, 19 lutego. (Pat). — Dnia 19 b. m. delegat rządu w Wilnie p. Roman otrzymał od wojewody warszawskiego p. Sołtana następujący telegram:

„W rocznicę pamiętnej uchwały sejmu wileńskiego wspominam przeżyte wspólnie z całem społeczeństwem Ziemi Wileńskiej wzniosłe chwile, w których dzięki zjednoczeniu wszystkich warstw ludności polskiej w gorącej miłości Ojczyzny zrodził się potężny czyn zespolenia. Oby ta miłość kraju, pozbawiona wszystkich egoizmów ambicji, zjednoczyła wszystkich synów ziemi polskiej ponownie we wspólnej ofiarnej pracy dla szczęścia oraz materjalnej i moralnej potęgi Rzplitej.

(—) Sołtan.

W odpowiedzi na powyższy telegram delegat rządu w Wilnie wysłosował następującą depeszę:

„Do Wojewody warszawskiego p. Sołtana!

Niezmiernie wzruszony uczuciami, którym dał wyraz p. wojewoda, pośpieszam zapewnić go, że ludność Ziemi Wileńskiej żywi wspomnienia wzniosłych i przełomowych chwil historycznych z okresu uchwały sejmu wileńskiego i rozciągnięcia władzy Rzplitej na Ziemię Wileńską, w których p. wojewoda przyjmował tak wybitny udział, zostawiając po sobie wśród społeczeństwa wileńskiego niezatarte wspomnienie.

(—) Walery Roman.

RUCH LISTOWY Z ROSJA.

WARSZAWA, 19 lutego (A.W.) Przedmiotem rokowań pocztowych między Polską a Rosją będzie sprawa podjęcia ruchu listowego, paczkowego, listów pieniężnych, oraz ruchu telegraficznego. Delegacja polska wyjeżdża do Moskwy we wtorek. Pertraktacje potrwają zapewne tydzień czasu.

ECHA UROCZYSTOŚCI KOPERNIKOWSKICH.

Telegram premjera Sikorskiego.

TORUŃ, 19 lutego. (PAT). Z okazji rocznicy urodzin Kopernika w Toruniu, nadeszła do prezydjum miasta następująca depesza od p. prezesa rady min.:

„Wielka rocznica urodzin Mikołaja Kopernika kieruje oczy całej Polski w stronę prastarego grodu Torunia. W uroczystościach dzisiejszych weźmie udział z ramienia min. oświaty p. wiceminister Łopuszański. Niemniej jednak w imieniu rządu Rzplitej i własnem śpieszę złożyć na ręce rady miasta Torunia, tej strażnicy pamiątek po największym uczonym, wyrazy najgłębszego hołdu dla jednego z tych wielkich duchów, które imię Polski rozsławiły przed światem. Ten, który ruszył z posad ziemię, w epoce odrodzenia złotemi zgłoskami zapisał na trwałe imię naszego narodu dla pokolenia, które po wiekowej niewoli zerwało więzy i na nową drogę powołało Polskę. Postać Mikołaja Kopernika i pamięć jego czynu będą źródłem wieczystej chwały, powodem niespożytych sił i bodźcem do dalszej twórczej pracy na przyszłe wieki.

(—) Sikorski, prezes rady min.

SENSACYJNY POJEDYNEK.

WARSZAWA 19 lutego (A.W.) W związku z zajściem pod gmachem towarz. Zachęty w chwili po zamordowaniu Prezydenta Narutowicza, w ubiegłą sobotę odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy posłem gen. Hallerem, a pos. majorem Kościałkowskim. Gen. Hallerowi sekundowali dwaj oficerowie wojsk polsk., zaś majorowie Kościałkowskiemu dwaj posłowie.

Wymiana strzałów nie dała żadnych wyników, wobec czego obydwaj przeciwnicy wyszli bez szwanku i rozeszli się podając sobie ręce.

GROŹNA BURZA NA WYBRZEŻU ANGLJI.

LONDYN, 19 lutego. (Pat). Na całem wybrzeżu Anglji panuje silna burza, która spowodowała liczne wypadki. Kilka statków wyrzuconych zostało na skały nadbrzeżne. Ruch w portach wstrzymany.

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

PARYŻ, 19 lutego. (Pat). W okolicy Epernay pociąg pośpieszny Paryż—Strassburg zderzył się z pociągiem towarowym. 12 osób jest zabitych, a 30 rannych.

Sprawa okupacji zagłębia Ruhry.

ANGLICY PRZYGOTOWUJĄ ODDANIE KOLEI.

LONDYN, 19 lutego. (Pat). Angielskie władze wojskowe poczyniły kroki, mające na celu oddanie w ręce francuskie linji kolejowych dla przewożenia węgla z zagłębia Ruhr. Wobec powyższego koniecznem jest poczynienie pewnych zmian w granicach angielskiej strefy okupacyjnej. Kwestja przewozu wojsk i amunicji francuskiej przez inne koleje strefy angielskiej jest omawiana.

NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ POWSTANIE.

PARYŻ, 19 lutego. (AW). Paryskie wydanie „Daily Mail" donosi, że anglicy przyznali Francji nietylko prawo używania linji kolejowej Duesseldorff - Trewir, ale także drugą linję, która przecina strefę angielską z północy na południe.

Francuski sztab generalny dlatego domaga się przyznania Francji dwóch głównych linji kolejowych, ponieważ do rąk jego dostały się dokumenty, z których wynika, że nacjonaliści niemieccy przygotowują powstanie w zagłębiu Ruhr.

TWORZENIE CENTRÓW OKUPACYJNYCH

ESSEN, 19 lutego. (AW). Władze sprzymierzone przystąpiły obecnie do zreorganizowania całej akcji, tworząc centra okupacyjne, z których będą mogły być na zagrożone miejsca rzucane niezwłocznie samochodami posiłki wojskowe.

AMERYKA ZA FRANCJA.

WASZYNGTON, 19 lutego (Pat.) Oświadczenie republikanina Kmitona, który domagał się, aby Ameryka działała na korzyść Niemiec, wywołało energiczne wystąpienia wielu deputowanych, którzy aprobowali działalność Francji. Republikanin Buttler zaznaczył, że wywody Kmitona nie są bynajmniej wyrazem uczuć jego partji. Demokraci Bulonhile i Winson oświadczyli, że Francja cieszy się sympatją wszystkich lojalnych amerykan.

ANTYNIEMIECKIE PRĄDY WE WŁOSZECH.

RZYM, 19 lutego. (Pat.) Havas. Były członek delegacji włoskiej na konferencję pokojową senator Crespi w przemówieniu swem, wygłoszonem w senacie, oświadczył między in. co następuje: Sprawa bezpieczeństwa Francji pozostaje zawsze zagadnieniem zasadniczem polityki europejskiej. Mówca zaznaczył, iż przewidywania marszałka Focha z r. 19 sprawdziły się. Crespi piętnuje taktykę Niemiec, polegającą na uchyleniu się od zobowiązań reparacyjnych, zaznaczając, że obecna akcja Francji będąca odpowiedzią na ten „manewr djabelski" Niemiec jest najzupełniej uzasadniona. Francja, zakończył senator Crespi, gra o wielką stawkę, lecz posiada najlepsze karty w ręku.

POMYŚLNE WPROWADZENIE CEŁ.

BORDEAUX, 19 lutego. (Pat). Tirard, prezes międzysojuszniczej komisji w Koblencji, oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien" że udało mu się w porozumieniu z gener. Degoutte przeprowadzić wszystkie zarządzenia, dotyczące ceł, pozwoleń na wywóz oraz administracji lasów rządowych. Tirard wyraził zadowolenie ze współpracy przedstawicieli Belgji i Włoch, oraz stanowiska przedstawiciela Anglji, który nie przeszkadza akcji francuskiej.

GEN. LEROND OBEJMIE ADMINISTRACJE WOJSKOWĄ

BERLIN, 19 lutego. (AW). Według informacji z zagłębia przybył tu gen. Lerond, b. przewodniczący komisji międzysojuszniczej na Górnym Śląsku.

Gen. Lerond ma objąć administrację wojskową przy międzysojuszniczej komisji nadreńskiej ze względu na doświadczenie, nabyte w obchodzeniu się z niemieckiemi władzami administracyjnemi na Górnym Śląsku.

POSIŁKI DO DORTMUNDU.

BERLIN, 19 lutego. (AW). Według informacji z zagłębia 19 b. m. rano wyruszyło do Dortmundu 6 pułków francuskich, stacjonowanych dotychczas w Bochum.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY PRZECIWKO PROWOKACJOM NACJONALISTÓW.

ESSEN, 19 lutego. (AW). Najlepsza charakterystyka stanowiska związków zawodowych wobec nacjonalistycznej agitacji z Berlina, podburzającej robotników w zagłębiu Ruhr do stawiania oporu władzom francuskim, jest artykuł w „Essener Arbeiter Zeitung", który występuje gwałtownie przeciwko agitacji Wolffa, podsycającej owa nacjonalistyczna agitację. „Essener Arbeiter Zeitung" przytacza depesze agencji Wolffa o wybijaniu szyb restauratorom, którzy udzielali jadła francuzom, poczem ów organ socjalistów większości i związków zawodowych tak pisze: „W imieniu zorganizowanych robotników i urzędników jaknajostrzej protestujemy przeciwko tego rodzaju służbie informacyjnej agencji Wolffa. Rozbijanie szyb nie może służyć jako charakterystyka nastrojów ludności, lecz raczej jako zbrodnicze usposobienie nacjonalistów. Prawdziwie rozsądna i po niemiecku myśląca ludność miasta Essen dawno już doszła do przekonania, że takie żakowskie wybryki związku Erhardta oddają najlepsze usługi francuzom. Jeżeli obecnie młodzieńcy z oddziałów Erhardta za wszelką cenę chcą sprowokować starcia z żołnierzami francuskimi, to obowiązkiem wszystkich robotników i urzędników jest najenergiczniej wystąpić przeciwko tego rodzaju akcji nacjonalistycznej".

Głosy niemieckie za rokowaniami z Francją.

BERLIN, 19 lutego. (AW). „Berliner Zeitung am Mittag" przestrzega przed polityką prestige'u, prowadzoną przez rząd Cuna i domaga się poświadczenia gotowości rządu niemieckiego do podjęcia rokowań w każdej chwili, w razie interwencji trzeciej strony. Dotychczasowe warunki rządu niemieckiego, dotyczące opuszczenia Ruhr przez francuzów przed rozpoczęciem rokowań, stanowiłyby zdaniem dziennika punkt widzenia prestige'u, który przedłuży tylko do nieskończoności obecne katastrofalne położenie Niemiec.

W dalszym ciągu dziennik występuje przeciwko akcji banku Rzeszy i dochodzi do wniosku, że akcja ta jest plusem, nie mającym żadnej realnej podstawy.

ESSEN, 19 lutego. (AW). Kilkakrotnie w dziennikach tutejszych ukazały się artykuły, uważające nawiązanie rokowań z rządem francuskim za konieczne lub potrzebne.

„General Anzeiger Dortmund" zakończył artykuł, poświęcony sprawie rokowań z francuzami słowami: „A więc rokowania. Przynajmniej gotowość do rokowań".

„Reinisch Westfalische Zeitung" stwierdza, że nawet kolejarze zgodziliby się na rokowania z władzami francuskiemi, chociaż na razie odrzucili warunki francuskie, powołując się w swej odpowiedzi na obowiązek posłuszeństwa względem władz niemieckich.

„Essener Arbeiter Zeitung" zamieściła szereg artykułów, dowodzących, że bierny opór już nie wystarcza i że jedynem wyjściem z sytuacji jest nawiązanie rokowań z Francją.

Na raty! Meble tanie i modernej całe komplety oraz pojedyńcze przedmioty wykonujemy w naszym zakładzie podług najnowszych modeli. 865—3

UWAGA: Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie; przyjmujemy rzeczy wzamian.

F. Krzyżanowski i S-ka Zakład stolarski, Napiórkowskiego 7, przy G. Rynku

Urząd Starszych Zgromadzenia Majstrów Tkackich w Łodzi

zawiadamia, iż w poniedziałek, dnia 26 lutego r. b., w domu Cyklistów przy ul. Przejazd № 5, odbędzie się **Zwyczajne Walne Zebranie,** a mianowicie: o godz. 5 po poł. w I-ym terminie, a w razie nieprzybycia wymaganej ilości członków — o godz. 7 wiecz. w II-im ostatecznym terminie. Porządek dzienny: 1) Potwierdzenie sprawozdania, 2) Wybory i 3) Wnioski Zarządu i członków Zgromadzenia. UWAGA: Wnioski członków winny być piśmiennie wręczone Starszemu nie później, jak do piątku d. 25 lutego. 854-3

POKÓJ

z oddzielnem wejściem, z umeblowaniem lub bez poszukiwany dla poważnego reflektanta. Oferty: „Głos Polski" dla Wac Olsz. 436—7.

Młody człowiek prokurent poważ. banku miejscow., poszukuje pokoju umeb. przy inteligentnej rodzinie, możliwie w śródmieściu. Cena obojętna. Oferty do „Głosu" pod „Prokurent 12". 678—3

SA

jeszcze do wynajęcia letnie mieszkania w lesie Łagiewnickim. Wiadomość: Administracja Julianów tel. 69. 746—3

Katastrofa pod Koluszkami.

Zepsuty hamulec u parowozu.—8 wagonów rozbitych. — 3 osoby ciężko ranne, 11—lekko. — Co mówi kierownik ruchu?

(x) O godzinie 6-ej wieczorem po mieście zaczęły krążyć głuche pogłoski,jakoby pociąg bezpośredniej komunikacji Łódź — Warszawa, wychodzący z Łodzi o g. 4-ej min. 20, uległ pod Koluszkami katastrofie, przyczem mówiono o poważnej liczbie zabitych i rannych.

Wobec tego, że stacja Łódź Wiedeńska, kilkakrotnie przez nas w tej sprawie telefonicznie zapytywana, uparcie odmawiała udzielenia informacji, zasłaniając się tajemnicą służbową, wydelegowaliśmy na miejsce katastrofy specjalnego współpracownika naszej redakcji, który doniósł nam o następujących szczegółach katastrofy:

Pociąg nr. 312, wychodzący z Łodzi o g. 4.20 pop. wyruszył ze stacji normalnie, pomimo sprzeciwu maszynisty, który stwierdził, że hamulce automatyczne nie działają sprawnie i zameldował o tem kierownikowi ruchu.

Pociąg był przepełniony. W pierwszym wagonie I i II klasy, znajdującym się bezpośrednio za parowozem, jechało dwuch senatorów, oraz prof. Baudouin de Courtenay.

Od stacji Andrzejów pociąg począł biec ze zdwojoną szybkością, tak, że dystans Łódź — Koluszki przebiegł w ciągu 26 minut.

Przez stację Koluszki, pomimo ostrzegawczych sygnałów, pociąg przebiegł z błyskawiczną szybkością, wjeżdżając na boczną linję, na której znajdował się manewrujący parowóz.

W odległości 700 metrów od stacji nastąpiło zderzenie się parowozu z pociągiem. Skutki zderzenia były straszne. Obydwa parowozy zostały strzaskane, wóz bagażowy i 2 wagony I i II klasy uległy całkowitemu zniszczeniu, i siłą rozpędu wyrzucone z szyn,zaryły się w ziemię.Ponadto pięć wagonów osobowych uległo częściowemu zniszczeniu.

Śmiertelnych wypadków z ludźmi nie było. Trzy osoby zostały poważnie zranione. Są niemi mianowicie panna Korngoldówna, która uległa złamaniu nogi oraz p. Sołowiejczyk. Jedenaście osób uległo lekkiemu obrażeniu ciała. Część z nich udała się w dalszą podróż pociągiem krakowskim, wychodzącym z Koluszek o g. 5.50, którym też udali się w dalszą podróż wszyscy pasażerowie, część zaś, oraz ciężko ranni przewiezieni zostali do Łodzi.

Kierownik ruchu w Koluszkach, zapytywany przez nas o przyczyny katastrofy, udzielił nam następujących informacji.

Przyczyną katastrofy było wadliwe działanie hamulców automatycznych, wskutek czego maszynista nie mógł zatrzymać pociągu i przejechał przez semafory wjazdowe i wyjazdowe. Linja główna była zamknięta, gdyż znajdował się na niej pociąg towarowy, idący z Warszawy i zwrotnica była przestawiona na linję boczną, na której znajdował się manewrujący parowóz.

Maszynista pociągu nr. 312 napróżno starał się zapobiec katastrofie, dając kontrpare i starając się wprowadzić w ruch hamulce.

Jak wynika z opowiadań naocznych świadków katastrofy oraz urzędników kolejowych stacji Koluszki, jest tylko dziełem przypadku, że nie było licznych ofiar w ludziach, gdyż siła zderzenia była ogromna.

Charakterystycznem jest, że katastrofa kolejowa w dniu 31 grudnia z pociągiem bezpośredniej komunikacji Łódź — Warszawa, wychodzącym z Łodzi o g. 7.15 rano, miała miejsce w tym samym punkcie.

Na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza, która zajęła się ustaleniem bezpośrednich przyczyn katastrofy.

Należy przypuszczać, że śledztwo wykryje sprawców katastrofy i że sprawiedliwości stanie się zadość, jeśli okaże się bowiem, że przyczyną katastrofy, tak jak krążą głuche wieści, było wypuszczenie przez młodego urzędnika ruchu pociągu z zepsutymi hamulcami, to nie wątpimy, że władze kolejowe potrafią należycie potraktować lekkomyślność urzędnika. Niedbalstwo, lekkomyślność i niedopatrzenie winno być karane w tym wypadku narówni z zbrodnią.

Do władz kolejowych zwracamy się z apelem, by nie ukrywały przed prasą tego, co winno być do wiadomości publicznej podane, by zapobiec panice i fałszywym wieściom, tak jak to miało miejsce w tym wypadku.

Dodać bowiem należy, że przesadzone wieści o katastrofie wywołały panikę wśród publiczności, wyjeżdżającej pociągiem o g. 7.50, tak, że wielu odeszło od kasy.

Powracającego z Koluszek naszego współpracownika zapytywały na dworcu dziesiątki osób, zaniepokojonych o los krewnych i przyjaciół, którzy udali się w drogę fatalnym pociągiem.

Teatr i muzyka.

—o—

Teatr miejski.

Dzisiaj i jutro „Makbet", potężna tragedja Szekspira, która zdobyła niekłamany sukces, przyciągając tłumy publiczności, podziwiającej świetną grę pp. Barwińskich i całego zespołu. — Bardzo ciekawa inscenizacja i krótkość ujęcia 29 obrazów (w ramy trzech godzin) przyczynia się niewątpliwie do powodzenia.

We czwartek po raz 25 „Sułkowski" dla zrzeszeń robotniczych.

JUBILEUSZ.

W pierwszych dniach marca p. Wacław Gurynowicz, artysta teatru miejsk. w Łodzi, święcić będzie jubileusz 35-letn pracy scenicznej.

Jubilat wystąpi w jednej ze swych ról popisowych, w przepięknej, pełnej czaru romantycznego sztuce „Intryga i miłość" F. Schillera w roli Millera. Gurynowicz, który od r. 1894 osiadł na stałe w Łodzi, służąc scenie miejscowej, zdołał sobie zaskarbić pełnię uznania wśród publiczności. Jubilat grywał role charakterystyczne za dyrekcji Janowskiego, Wołowskiego, Grubińskiego, Gawalewicza i różnych przygodnych, a często niepowołanych przedsiębiorców (czasy okupacji).

Zjazd przedstawicieli związków wstążkowo-taśmowych.

Z inicjatywy zarządu głównego związków klasowych odbył się w niedz. w Łodzi zjazd przedstawicieli związków pracowników przemysłu wstążkowo - taśmowo - gumowego. Reprezentowane były miejscowości: Łódź, Warszawa, Grajewo, Bielsko na Śląsku Cieszyńskim i t. p. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy następujące:

1) Ułożenie jednolitego cennika dla wspomnianego przemysłu dla całej Polski;

2) Regulacja płac na przyszłość.

Sprawę cennika referował pan Danielewicz, który podkreślił, iż dotychczasowe płace wstążkarzy i ich pomocników są różnorodne i dzięki czemu podczas akcji podwyżkowej przemysłowcy powołują się na te miejscowości, gdzie zarobki są najniższe, przez co walka o podwyżki przeciąga się z bardzo ujemnymi skutkami. W tym celu należy też stworzyć jednolity cennik w całem państwie. Również pomocnicy nie są wynagradzani odpowiednio: podczas gdy w Warszawie otrzymują oni 10,500 mk. dziennie, w Łodzi — 8000 mk., a w Bielsku — 7000 mk.

Po dyskusji przyjęto rezolucję, aby ustalić cennik dla całego tego przemysłu pod kierownictwem zarządu głównego, a mianowicie dla tkaczy ustalono zarobek dzienny na 24.000 mk. bez podwyżki za miesiąc luty, za akordową pracę o 125 proc. więcej. Dla pomocy ustalono 8—10.500 mk. dziennie a dla młodocianych do lat 18 — 5000 mk.

Następnie p. Kałużyński referował sprawę regulacji dalszych zarobków. Był on zdania, iż wszelkie ruchy zarobkowe muszą się odbywać łącznie z całym przemysłem włókienniczym i wszelkie podwyżki winny być regulowane podług umowy zawartej przez zarząd główny. Ogólne kierownictwo nad akcją podwyżkową winno spoczywać w ręku zarządu głównego, który co 3 miesiące będzie zwoływał konferencje delegatów wstążkowych w całej Polsce.

W dyskusji przyjęto następujące wnioski: 1) W tych miejscowościach gdzie płace nie odpowiadają ustalonemu cennikowi, wystąpić do walki o podstawę cennika. 2) Konferencja wzywa istniejący związek wstążkowy w Łodzi do podporządkowania się w ogólnych ruchach w przemyśle wstążkowym do postanowień konferencji, a w razie, gdy związek wstążkowy w Łodzi decyzji tej nie podporządkuje się, rozpocząć bezwzględną walkę ze związkiem tym drogą wydania odezwy do ogółu robotników wstążkowych z potępieniem organizatorów tego związku. 3) Konferencja uznaje zarząd główny za jedyne przedstawicielstwo robotników w przemyśle wstążkowym.

Wkońcu ustalono, że następny zjazd odbędzie się za 3 miesiące.

(bip).

—o—

Farbiarnie ruszyły.

W dniu wczorajszym w południe wszystkie farbiarnie łódzkie, które w zeszłym tygodniu zawiesiły pracę, znów zostały uruchomione. (bip)

—o—

Nieporozumienie w fabryce Poznańskiego

Robotnicy fabryki Poznańskiego, wobec wciąż wzrastającej drożyzny, zwrócili się do zarządu fabryki z żądaniem, aby podwyżka, którą ustali komisja do badania wzrostu drożyzny, stosowaną była nie od dnia 19 b. m., lecz od dnia 15-go.

Gdy administracja fabryki nie zgodziła się na to, robotnicy w oddziałach tkalni wczoraj zrana porzucili pracę. Nieporozumienie jednak zostało usunięte i od południa robotnicy przystąpili do pracy. (bip)

JAKUB LEOPARDI.

Kopernik.

—o—

CZTERY DJALOGI.

Scena pierwsza.

(Godzina pierwsza i Słońce).

Godzina pierwsza: Dzieńdobry Jaśnie Wielmożny Panie.

Słońce: Aha, raczej dobranoc.

Godzina pierwsza: Konie czekają.

Słońce: Dobrze.

Godzina pierwsza: Gwiazda poranna już się ukazała.

Słońce: Dobrze. Chodź, lub wałęsaj się podług swojej woli.

Godzina pierwsza: Co rozumie przez to wasza Jaśniewielmożność?

Słońce: Rozumiem to, abyś mię zostawiła w spokoju.

Godzina pierwsza: Ależ, Jaśnie Wielmożny Panie, noc trwała już tak długo, że dłużej trwać nie może. Jeżeli zaś będziemy zwlekali, bacz, aby nie powstał stąd później jakiś bezład.

Słońce: Niech się dzieje, co chce ja się nie ruszę.

Godzina pierwsza: Och, Jaśnie Wielmożny Panie, czyżbyś się czuł źle?

Słońce: Nie, nie! Ja się wcale nie czuję. Nie chce się tylko ruszać i dlatego masz iść stąd do swoich zajęć.

Godzina pierwsza: Jakże ja mam iść, pierwsza godzina dnia, jeżeli nie idzie Wasza Jaśniewielmożność. I jak może być dzień, gdy Wasza Jaśniewielmożność nie raczy wyjść, jak to zwykle czyni?

Słońce: Gdy nie będziesz godziną dnia,będziesz godziną nocy; albo też godziny nocne będą pełniły podwójną służbę, a ty i twoje towarzyszki będziecie bezczynne. Bo, wiesz co? Jestem znużony tem nieustannem krążeniem, aby świecić czterem tworom, żyjącym na tej garści błota, takiej małej, że choć mam dobry wzrok, nie mogę jej dojrzeć. Tej nocy postanowiłem już się nie trudzić w tym celu, a jeżeli ludzie chcą mieć światło, niech trzymają zapalone swoje ognie lub też zaopatrzą się w inny sposób.

Godzina pierwsza: Jakiż sposób, Jaśnie Wielmożny Panie, znaleźć mają biedaczki? A podtrzymywać światło kaganków lub zaopatrzyć się w takie świece, któreby płonęły przez cały dzień, byłby to nadmierny wydatek. Gdyby już wynaleziono sposób zużytkowania tego jakiegoś powietrza do palenia i oświetlania ulic, mieszkań, sklepów, podziemi i wszystkiego z małym przytem wydatkiem, wówczas powiedziałabym, że nie jest tak źle. Ale w tem rzecz, iż musi upłynąć około 300 lat, zanim ludzie wynajdą ów sposób, tymczasem zaś zabraknie im oliwy, wosku, smoły, łoju i nie będą mieli czem palić.

Słońce: Będą polowali na świecące owady i robaczki.

Godzina pierwsza: A od chłodu jak się zabezpieczą? Bez tej bowiem pomocy, jaką mieli od Waszej Jaśniewielmożności niedość będzie spalić wszystkie lasy, aby ich rozgrzać. Zresztą wymrą też z głodu, ponieważ ziemia nie będzie już wydawała płodów. Tak więc przedewszystkiem w ciągu niewielu lat wyginie plemie tych biednych stworzeń: kiedyś—pochodzą trochę tu i owdzie po ziemi poomacku, szukając, czemby się pożywić i rozgrzać. Wkońcu, po użyciu wszystkiego, co można przełknąć, po zgaśnięciu ostatniej iskierki ognia — czyż nie umrą wszyscy w ciemności, zmarznięci, jak kawałki lodu?

Słońce: Cóż to znaczy dla mnie? Czyż mam władzę nad rodzajem ludzkim? Czy jestem może kucharzem, który ma dbać o doirzewanie i przygotowanie dla nich pożywienia? Mamże się troszczyć o to, że pewna niewielka ilość istot niewidocznych, odległych odemnie o miliony mil nie widzi i nie może znieść chłodu bez mojego światła? Dalej zaś, jeśli już mam służyć, że tak powiem, za piec lub za ognisko dla tej rodziny ludzkiej, to słusznem jest, aby rodzina, chcąc się ogrzać, sama chodziła dokoła ogniska, nie zaś, aby ognisko chodziło dokoła domu. Stąd, jeżeli Ziemi potrzeba mej obecności, niech ona przyjdzie i postara się o to, ja bowiem nie potrzebuję niczego od Ziemi, abym jej miał szukać.

Godzina pierwsza: Wasza Jaśnie wielmożność chce powiedzieć, jeżeli dobrze rozumiem, iż to co przeżeń było w przeszłości czynione, teraz ma robić Ziemia?

Słońce: Tak, teraz i zawsze w przyszłości.

Godzina pierwsza: Zapewne, że Wasza Jaśniewielmożność ma do tego słuszne powody, zresztą może postępować podług swojej woli. I cóż przy tem wszystkiem chciej rozważyć, Jaśnie Wielmożny Panie, ile pięknych rzeczy z konieczności pójdzie na marne, jeżeli się zechce ustalić ten nowy porządek rzeczy. Dzień nie będzie miał swego pięknego złotego wozu, swych pięknych koni, kąpiących się w morzu, nadto, pominąwszy resztę, my, biedne godziny, nie będziemy miały miejsca na niebie i z dzieci Nieba staniemy się dziećmi Ziemi, jeżeli przez to nie rozwiejemy się raczej nakształt dymu, jak się tego spodziewam. Ale niech będzie pod tym względem, jak Twoja wola. Główna rzecz będzie wytłumaczenie Ziemi, aby krążyła dokoła, co się jednakże wydaje dość trudnem, bo nie przywykła do tego. Musi się jej wydać dziwnem, że ma już zawsze biec i tak się męczyć, nie zrobiwszy nigdy dotąd najmniejszego ruchu. Jeżeli zaś Wasza Jaśniewielmożność obecnie, jak się zdaje, zaczyna trochę skłaniać się ku lenistwu, słysze, że Ziemia nie jest ani trochę skłonniejsza do podjęcia wysiłku dziś niż kiedykolwiek.

Słońce: Potrzeba w tym wypadku ją pobudzi, zmusi ją, aby skoczyła i biegła, jak należy. W każdym razie droga szybszą i pewniejszą będzie znalezienie poety albo filozofa, któryby nakłonił Ziemę do ruszenia lub zmusił ją do odbywania drogi,gdyby nie można było jej inaczej do tego doprowadzić. Ostatecznie bowiem najwięcej ta sprawa zależy od filozofów i poetów: oni w tym względzie niemal, że wszystko mogą. Oni to niegdyś sprawili (byłem bowiem młody i nakłaniałem ku nim ucha), temi pięknemi pieśniami, że z dobrej woli, niby dla zabawy lub dla zaszczytnego ćwiczenia dokonywam tego najgłupszego wysiłku, aby pędzić na złamanie karku przy mojej tuszy wielkości dokoła ziarnka piasku. Obecnie jednak, gdy z czasem dojrzałem i zwróciłem się do filozofji, szukam we wszystkiem pożytku, nie zaś piękna, a uczucia poetów, o ile nie wywołują u mnie niestrawności, to śmiech budzą. Gdy mam coś zrobić, chcę mieć do tego słuszne powody,a przytem rzeczywiste. Również zaś nie znajduję żadnej racji, aby nad żywot spokojny i dostatni przekładać życie czynne, które nie może dać wyniku, opłacającego trud choćby tylko myślenia (niema bowiem na świecie owocu, któryby kosztował dwa soldy), przeto umyśliłem pozostawić innym trudy i niewygody, samemu zaś żyć w domu spokojnie i bez zajęcia.

(C. d. n.)

B. P.

Stanisław Ginsberg

były długoletni Zarządzający Sprzedażą Towarzystwa Akcyjnego „Zawiercie“

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Berlinie 11 lutego r. b.

O bolesnej tej stracie zawiadamiają

Dyrekcja i współpracownicy

składów sprzedaży Towarzystwa Akcyjnego „Zawiercie“

851—1

Dnia 18-go lutego r. b. zmarł

B. P.

Maksymiljan Goldfeder

b. członek Zarządu naszego Towarzystwa.

W zmarłym tracimy światłego i doświadczonego doradcę, zawsze szczerze oddanego sprawom naszego Towarzystwa.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej w Łodzi.

833—1

Wojewódzki zjazd nauczycielski.

W drugim dniu zjazdu załatwiono najpierw przesunięta z pierwszego dnia sprawę pisma dla dzieci.

Następny punkt porządku dziennego: „Sprawy materjalne nauczycielstwa“referowali p.Śliwiński i M. Kisielnicki, sekretarz generalny związku.

P. Śliwiński wykazał, że położenie materjalne nauczycielstwa jest b. ciężkie.

Rząd czyni wciąż obietnice poprawy bytu nauczycieli, lecz obietnice te nigdy nie są realizowane.

Pensja nauczycieli państwowych jest o wiele niższa od pensji innych funkcjonarjuszy państwowych; tak np. pensja woźnego szkoły jest dwa razy wyższą od pensji kierownika teiże szkoły.

Nauczycielstwo otrzymało w ciągu trzech miesięcy podwyżkę w wysokości 70—100 proc., podówczas gdy drożyzna wzrosła o 220 proc.

Mówca stwierdził, że tylko mocna i stanowcza postawa nauczycielstwa może zmusić rząd do zmiany jego stanowiska.

Następny referent, sekretarz generalny związku, p. Kisielnicki, referował przebieg walki nauczycielstwa o uposażenie.

Nauczyciel obecnie stał się parjasem w mieście, a na wsi żebrakiem, zależnym od chłopów.

Związek nauczycieli prowadził walkę o zrównanie nauczycieli w prawach i uposażeniu z innemi kategoriami urzędników.

Obecnie rząd przygotowuje projekt nowej ustawy, o uposażeniu nauczycieli. Związek nauczycieli przygotował do ustawy tej cały szereg poprawek.

Po referacji pp. Śliwińskiego i Kisielnickiego wywiązała się ożywiona dyskusja. Cały szereg mówców wykazuje liczbowo i na przykładach, jak nędznem jest uposażenie nauczycieli szkół powszechnych, przy jednoczesnem ogromie pracy, i obowiązków.

Po referacie wpłynął wniosek p. Tomczaka o uchwalenie votum zaufania zarządowi głównemu związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych oraz kołu parlamentarnemu nauczycielstwa szkół powszechnych za ich żmudną i trudną pracę.

Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Następny punkt porządku dziennego: „Sprawy organizacyjne“ referował wicemarszałek senatu, p. Woźnicki.

Nauczycielstwo winno popierać usiłowania zarządu i współpracować z nim; taka praca ułatwi posuwanie się nauczycielstwa w hierarchji społecznej.

Mówca zaznacza, że gdy chodzi o walkę czynną, to koniecznem jest poprzednie przygotowanie jej, przez stworzenie swoiskiej organizacji i wyeliminowanie z niej elementów nieodpowiednich.

Nauczycielstwo ma przed sobą wiele pracy; winno ono prowadzić pracę kulturalną i oświatową, nie zamykając się w obrębie codziennych kwestji.

Następnie przystąpiono do dyskusji i głosowania nad wnioskami, których złożono około 60.

Jako referent komisji wnioskowej wystąpił p. Ochedalski, który proponował odesłanie części wniosków do zarządu głównego i kuratorjum. Wniosek ten został przyjęty.

Pozatem przyjęto następującą rezolucję:

Zjazd domaga się zniesienia preparand nauczycielskich i urządzenia kursów wakacyjnych w miejscowościach zdrowotnych.

Zjazd wzywa rząd do założenia uniwersytetu w Łodzi.

Zjazd żąda zmiany systemu dokształcania nauczycieli przez reorganizację kursów oraz zmiany systemu kształcenia seminaryjnego, przez określenie ilości lat nauki na 6.

Zjazd żąda stworzenia programu kursów i obsadzenia stanowisk prelegentów na kursach przez siły fachowe i dobrze opłacalne.

Zjazd wzywa zarząd do podjęcia akcji samokształceniowej wśród nauczycielstwa, przez organizację sekcji pedagogiczno - odczytowych przy oddziałach.

Zjazd wzywa zarząd do poczynienia usilnych starań o zniesienie klas niższych w szkołach średnich, celem praktycznego zrealizowania ustawy o szkołach powszechnych, oraz całkowitego zrealizowania ustawy o budowie i utrzymaniu szkół powszechnych.

Zjazd domaga się całkowitego zrównania nauczycieli szkół powszechnych z nauczycielami szkół średnich w prawach, uposażeniu i pragmatyce.

Zjazd wzywa zarząd główny i koło parlamentarne nauczycieli szkół powszechnych do reorganizacji ministerstwa W. R. i O. P. w sensie całkowitego usamodzielnienia ministerstwa O. P.

Zjazd wzywa zarząd do przeciwdziałania podporządkowaniu władz szkolnych władzom administracyjnym, do reorganizacji urzędów dyscyplinarnych dla nauczycieli, oraz poczynienia odpowiednich kroków, celem wprowadzenia w życie nowych ustaw o ustroju szkolnictwa i organów samorządowych szkolnych.

W sprawie uposażeń nauczycielstwa przyjęto następującą rezolucję:

„Pobory nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych winny być zrównane. Nauczycielki szkół powszechnych winny być zrównane w prawach uposażeniowych z nauczycielami.

Nauczycielowie żądają ustalenia terminów wypłat poborów i dodatków.

Zjazd domaga się wypłat równoważnika opałowego.

Wcelu realizacji tych postulatów zostały uchwalone daleko idące sankcje.

Zjazd żąda wypłacania emerytury po 30 latach służby i zrównania poborów emerytów z poborami nauczycieli czynnych.

Uchwały te zostaną przesłane kuratorjum i wojewodom, oraz ogłoszone w dzienniku związku nauczycielskiego.

Uchwalono również nawiązanie ścisłego kontaktu z prasą, celem zapobiegnięcia fałszywym informacjom o nauczycielstwie i jego bolączkach.

Zjazd zamknął, po odśpiewaniu „Roty“, pan. Nowak, wzywając obecnych do wytrwałej pracy i jedności.

W dniu 18 b. m. rozstał się z tym światem

B. P.

Maksymiljan Goldfeder

fundator „Domu tanich mieszkań“ dla niezamożnej ludności i długoletni członek naszego Towarzystwa, o którym zachowamy zawsze wdzięczną pamięć.

Zarząd Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności.

830-1

Pannom Halinie i Bronce z powodu zgonu Ich Ojca

B. P.

Henryka Frydmana

wyrażamy najgłębsze współczucie.

827-1 **H. Drułowski, J. Rozenblum, B. Grzmilas, G. Zabłodowski.**

Głęboko wzruszone śmiercią

B. P.

Henryka Frydmana

wyrażamy pozostałej rodzinie najserdeczniejsze współczucie.

820-1 **A. i J. Plamówny, G. i B. Jakiszówny.**

NINA SZYKIERÓWNA

LEON SZAPIRO

zaślubieni

Łódź, w lutym 1923 r.

Wybory do rady miejskiej.

Przewodniczącym głównego komitetu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej mianowany został sędzia okręgowy Kahl.

Dotychczas jeszcze termin wyborów postanowiony nie został, gdyż magistrat nie posiada zupełnie pieniędzy, zaś koszta wyborów wynosić będą 300—400 miljonów marek.

W **piątek na posiedzeniu magistratu sprawa ta ostatecznie zostanie zadecydowana,** a następnie wyznaczony zostanie termin rozpisania wyborów do nowej rady miejskiej. (bip)

Zycie i sąd.

5 lat więzienia za komunizm.

Komuniści łódzcy nie mają stanowczo szczęścia. Nie mija bowiem tydzień, by któryś z nich lub nawet kilku nie znalazło się przed sądem okręgowym.

Wczoraj, 19 lutego, tej wątpliwej przyjemności doznał Zygmunt Nowakowski vel Nawrocki, obwiniony

o działalność antypaństwową i fałszerstwo dokumentów.

Z działalności w szerzeniu komunizmu znany był oddawna. Za nią internowano go wDąbiu (pod Krakowem). Ulotniwszy się stamtąd bez zezwolenia władz, pojawił sie w Łodzi, gdzie zamieszkał pod fałszywem nazwiskiem „Zygmunt Nawrocki", przy ul. Rokicińskiej nr. 30.

Wieści o tem doszły, drogą poufną, do policji, która, zainteresowawszy się niemi, przedsięwzięła rewizję w jego mieszkaniu.

Podczas niej

znaleziono szereg czasopism komunistycznych,

tudzież mowy posłów: Łańcuckiego i Dabala. Ponadto tymczasowy dowód osobisty, wydany na blankiecie policji komunalnej m. Warszawy, w komisji XII, nr. 579, z datą 20 lipca 1920 r., oraz adnotacją „zameldowany ul. Orla".

Nowakowski jest szewcem z zawodu.

Internowano go w czerwcu 1920 roku z Warszawy na mocy rozporządzenia komisarza rządu.

Akt oskarżenia zarzucał Nowakowskiemu należenie do „komunistycznej partji robotniczej polskiej", a nadto fałszerstwo dokumentu osobistego.

Podsądny kroczył do wyroku utartym szlakiem. Gdyby bodaj choć jeden z komunistów, tych, co stają przed sądem, miał odwagę przyznać się do swych czynów! Ale nie. Każdy bardzo pospolicie wypiera się swych ideałów, nie pamiętając o winie, a licząc się z karą...

Toteż i Nowakowski - Nawrocki zaprzeczył, jakoby należał do komunistów, twierdząc, że

z komunizmem nie miał nic wspólnego.

W sprawie sfałszowanego dokumentu opowiedział zwykłą sobie bajeczkę, jak to, powróciwszy do Warszawy, spotkał pewnego obywatela w restauracji na Nowem Mieście, a słysząc z rozmowy, iż załatwia on najrozmaitsze sprawy, zwrócił się doń z prośbą o wyrobienie dowodu osobistego. Nieznajomy, pono rządca domu, chętnie na to przystał i w kilka dni potem wręczył odnośny dokument Zygmuntowi Nawrockiemu, czyli Nowakowskiemu.

Po przesłuchaniu świadków: nadkomisarza Niedzielskiego i podkomisarza Janowskiego, zabrał głos prokurator Szmidt, żądając surowego ukarania obwinionego.

Adwokat Duracz, który się podjął obrony Nowakowskiego, nie przybył z Warszawy. Podsądny więc nie miał obrońcy.

Po naradzie przewodniczący rozprawy ogłosił wyrok.

Nowakowski skazany został na pięć lat więzienia,

z pozbawieniem praw stanu.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu, Witkowski, oskarżenie wznosił prok. Szmidt. Jako biegły wystąpił sekr. sądu, p. Fokczyński.

Kryminalistyka.

Wyrodna matka. Anna Kłos zam. przy ul Konstantynowskiej 23, podrzuciła swe dziecko nowonarodzone w bramie domu nr. 10 przy ul. Moniuszki (wydział opieki społecznej). Wyrodną matkę odesłano do dyspozycji sędziego pokoju. (bip).

Nożownicy. Przy ul. Zgierskiej b - cia Kazimierz i Jan Piwońscy w stanie nietrzeźwym wszczęli bójkę na noże wraz z innymi nieujawnionymi dotychczas awanturnikami. Przechodzący tamtędy posterunkowy Wyrzykowski zażądał od nich, by się uspokoili, ci jednak rzucili się ku niemu, usiłując go pobić. Pijaków osadzono w więzieniu. (bip.)

Wypadki.

Uparty samobójca. W domu nr. 40 przy ul. Przejazd napił się jakiegoś trującego płynu w celu samobójczym Stanisław Sołtysiak. Nie mogąc doczekać się śmierci S. zeszedł do piwnicy i powiesił się na pasku. Pasek jednak pękł i delikwent spadł na ziemię, gdzie znalazł go ojciec. Zawezwany lekarz pogotowia nocnego „Linas Hacedek" po 20 min. przyprowadził desperata do przytomności. (bip.)

Samobójstwo. W mieszkaniu swojem przy ul. 6-go Sierpnia 64, w celu samobójczym poderżnęła sobie gardło scyzorykiem Jadwiga Bartosiak. Lekarz pogotowia, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwiózł ją do szpitala. (bip.)

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, miejscami krótkotrwałe wypogodzenie się, mroźno, drobne opady śnieżne. Wiatry o kierunkach zmiennych.

Echa afery ceglanej.

W związku z niedawno wykrytą aferą ceglaną, akta sprawy wraz z zebranym materjałem przekazane zostały sędziemu śledczemu przy sądzie okręgowym, który prowadzi energiczne dochodzenie (bip.

Strejk u krawców damskich.

U krawców damskich wybuchł strejk. Robotnicy wystawili żądania 125 i 150 proc. podwyżki.

Zjazd lekarzy weterynaryjnych.

Województwo zwołuje w dn. 10 marca zjazd lekarzy weterynaryjnych powiatowych i komunalnych. Zjazd ten będzie miał za zadanie rozpatrzenie akcji, zmierzającej do walki z chorobami płucnemi wśród bydła rogatego. Na zjazd ten władze administracyjne wydelegują lekarzy weterynaryjnych. (bip).

Informacje dla emigrantów i reemigrantów.

Od dn. 1.2 1923 r. został zorganizowany przez urzar emigracyjny przy ministerstwie pracy i opieki społecznej nowy dział, poświęcony udzielaniom informacji:

1) emigrantom, udającym się na obczyznę (warunki podróży, ceny przejazdu, przepisy emigracyjne państw obcych, stosunki gospodarcze, ustawy kolonizacyjne i t. p. oraz

2) reemigrantom, t. j. polakom, powracającym z obczyzny (ogólne porady, jak szukać pracy, gdzie są korzystne widoki dla drobnych przedsiębiorców i rzemieślników, gdzie nabywać gospodarstwa rolne i t. p.)

Informacje udzielane są ustnie i pisemnie.

Z biura adresowego.

Z dniem wczorajszym opłaty na rzecz kosztów utrzymania biura adresowego w Łodzi będą pobierane w wysokości mk. 500 za jeden blankiet zameldunkowy lub wymeldunkowy i mk. 500 za jedną informację o adresie. (bip).

Uroczystości kopernikowskie w Zgierzu.

(x) Wczoraj odbył się w Zgierzu uroczysty obchód ku czci Kopernika dla dziatwy szkolnej w sali „Lutnia", która została przez zarząd towarzystwa na ten cel bezpłatnie zaofiarowana.

Uroczystość odbyła się z inicjatywy związku nauczycieli szkół powszechnych.

Na program złożyły się pogadanki i część wokalno-muzyczna

Aresztowanie szpiega bolszewickiego.

Onegdaj specjalne organy policji łódzkiej aresztowały niejakiego Kazimierza Woiszpiło, vel Kazberuka, vel Adama Kimiera. Aresztowano go pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. Przy aresztowanym znaleziono wiele materjału obciążającego. Sprawę wraz z dowodami przekazano prokuratorowi przy sądzie okręgowym. (bip).

Spawacz autogenowy

(szwajser) poszukuje zajęcia na stałe ewentualnie wieczorami. Wiadomość ul. Główna 36, u L. Talera 823-1

Grand-Kino

Niedwołalnie ostatnie 2 dni!

René Cresté

odtwarza znowu postać słynnego

„JUDEX'A"

Tanio **Wygodnie**

Dla inteligencji

Na spłatę ratami!

Towary wełniane, jedwabne, chustki, sweatry, obuwie, garnitury na obstalunki it.d. wszystko wyłącznie w dobrych gatunkach poleca

„Wygoda" Łódź, Zawadzka 24, I p. front

Wygodnie 71—10 **Tanio**

5 gościnnych występów całkowitego zespołu Warszawskiego teatru **„ROZMAITOSCI"**

W SCALI

z Józefem Węgrzynem

na czele.

Panie: **Krzywicka Helena, Linderfówna Zofja, Pichor Felicja i inne.** Panowie: **Chmieliński, Kojałowicz Edward, Halinowski Juljusz, Myszkiewicz, Noskowski Zygmunt, Owerłło Paweł Roland Teodor Skarżyński Witold, Węgrzyn Józef i inni.**

Poniedziałek 26 lutego i wtorek 27 lutego o godz 8.30 w.

Kobieta bez przeszłości

sztuka w 3 aktach Beylina

Środa 28, czwartek 29, piątek 30 lutego o godz. 8.30 w.

SUBLOKATORKA

komedja w 3 aktach Siedleckiego. Autorzy: Pp. **Grzymała-Siedlecki, Beylin i Grubiński obecni będą na przedstawieniu.**

Reżyserował PAWEŁ OWERŁŁO.

Bilety do nabycia w cukierni W-go Komara od 11—3 i 5—8 w.

Sala Filharmonji, Dzielna 20.

Jutro, dnia 21 lutego r. b., o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się

Wieczór Eksperymentalny

ostatni przed wyjazdem zagranicę

niezrównanego automedjumisty, magnetyzera i telepaty

Rom=Romano

Bilety do nabycia w gmachu Filharm. przy kasie № 1 od 10-1 i od 3-7.

Teatr-Świetlny „Nowości"

Dziś i dni następnych!

„Straceńcy z nad Adrji"

Odtwórcami ról głównych są: ASTA NIELSEN i BRUNO DECARLI. Dwa te nazwiska same za siebie mówią i jednocześnie świadczą o wysokiej wartości artystycznej tego nad wyraz frapującego filmu. Widz od początku do końca akcji trwa w nieprzerwanem napięciu, każda bowiem scena tętni życiem, pulsuje prawdziwością wypadków — bez żadnego szablonu. ASTA NIELSEN i BRUNO DECARLI w tym obrazie dają koncert nad koncertami, dają prawdziwą strawę artystyczną pod każdym względem 8 1—1

Ogłoszenie.

Sąd Pokoju X Okręgu m. Łodzi, zgodnie z art. 33 cz. III k. k. i wyrokiem Sądu z dnia 22 kwietnia 1922 roku, ogłasza, że mocą tegoż wyroku, zatwierdzonego przez drugą instancję, mieszkaniec os. Aleksandrowa, gminy Brużyca, Lajzer Elbaum skazany jest z art. 1 § 21 i 218 k. k. za handel mlekiem bez zezwolenia i sprzedaż mleka zafałszowanego na 20 000 marek grzywny i na pozbawienie prawa prowadzenia handlu mlekiem w ciągu lat dwuch

Sędzia Pokoju — Łuczyński
Sekretarz Sądu — Sniegocki.

Majster tkacki

(sztolmajster) na kortowe i angielskie krosna **potrzebny** do fabryki. Wierzbowa 48 Zgłoszenia od 9— 2. 766—2

Poszukiwane, tylko w większych ilościach:

Mączka kartoflana Superior i Prima oraz **Dextrina** każdego gatunku. Oferty piśmienne lub telegraficzne: Czekański i Frankowski, Warszawa, Nowy Swiat 46. 716—3

dr. med. Henryk Bergson

Akuszerja i chor. kobiece

Dzielna 6

Od 4—5. 355—6

Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 922

Dr. med. Hilary Gliksman

Chor. płuc i wewnętrzne

powrócił.

przyjmuje od 6—7 i pół

Zielona 17.

Mieszkanie prywatne: **Gdańska 64.** 2153—4

Poszukiwane

mieszkanie 2 lub 3 pokojowe ewent z mebl. Cena obojętna. Oferty sub „B. P. J." do admin „Głosu" 815—2

Panna sumienna,

zrealizuje, pragnie przyjąć posadę do gospodarstwa lub do starszej osoby do towarzystwa. Pabianice, Zawadzka № 10. 815—2

Brylanty

platynę i wszelką biżuterję kupuje i płaci najsumienniej sklep jubilerski **Chodzko Południowa 1.**

Młody handlowiec

z wyższym wykształceniem, z wieloletnią praktyką biurową, pracujący w jednej z poważnych firm zagranicznych jako kierownik oddziału, przyjmie odpow. posadę. Oferty sub „I. F." do „Głosu" 812—1

Pierwszorzędny

KRAWIEC MĘSKI

przyjmuje obstalunki, po cenach przystępnych, wykonywa starannie i punktualnie. Z poważaniem J. Wiernik, Konstantynowska 4, podw., parter, l. str. 824-1-2

Poszukuję **maszyny do wyrabiania tutek, papierowych** dla przędzalni. Oferty piśmienne do adm. „Głosu" sub „Maszyny 2317". 817—3

Fabryka Tektury Smołowcowej „J. i A. Bilander i Sławkowicz" w Łodzi.

Fabryka: ul. Nowo-Południowa № 8 (róg Zagajnikowej). Kantor: ul. Zielona № 1, tel. 6 95 poleca ze składu tekturę smołowcową (papę dachową) oraz **lepnika** (klebemasę) we wszelkich ilościach i gatunkach 927—3

Natychmiast okazyjnie do sprzedania

1 zespół (Satz)

1 2 selfaktory kompletnie urządzonych, zagranicznych maszyn przędzalniczych szerok 1 5 mm, znajdujących się obecnie w ruchu i dobrym stanie, z nowymi paskami, obiciem i cholewami. Bezpośrednie wykluczone. Oferty pod „Okazzespół" do Adm. „Kuriera Wieczornego" 723—2

Zamienię

mieszkanie, skł. się z 3 pokoi i kuchni z elektrycznem oświetleniem gazem, ogrodem owocowym, polem pod kartofle i dopłatą, na mieszkanie 3 lub 4 pokojowe z kuchnią i wygodami w śródmieściu. Wiadomość: ul. Pomorska 109 m. 1. 814—1

Po długoletniej praktyce w większej łódzkiej firmie, zakładam

salon haftu ręcznego

Przyjmuję zamówienia po cenie przystępnej i polecam się szanownej klijenteli. Luidor Aleja 1 Maja 38 m. 7. 6-4-2

BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki, różną biżuterję stare zęby i dywany kupuję: płacę najsumienniej

Sklep jubil. **A. Herszkorn,** Zgierska 17, róg Piotrkowskiej

„GŁOS POLSKI" Łódź 20 lutego 1923 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 20 lutego 1923 r.

Spadek marki polskiej a prawo.

I.

Emitowanie nadmiernej ilości banknotów, sprowadzające inflację i spadek wartości pieniądza, często utożsamia się z pojęciem konfiskaty, podatkiem nakładanym przez państwo na posiadaczy kapitałów, których wartość rzeczywista w miarę wzrostu emisji coraz bardziej maleje. O ile zgodzimy się z powszechnie przyjętą zasadą w nauce ekonomji, iż niezmienna wartość pieniądza jest postulatem uzasadnionym w spełnianiu przez dobra obiegowe funkcji mierzenia wartości i pośredniczenia w wymianie, nie zdziwimy się, iż z chwilą zmniejszenia się siły kupna jednostki płatniczej danego kraju, jej posiadacze wszelkimi możliwymi środkami będą usiłowali zabezpieczyć się przed ewentualnemi stratami majątkowemi. Będzie to akt samoobrony przed ową rzekomą konfiskatą lub podatkiem. Będą oni podnosili ceny, będą zamieniali deprecjonującą się walutę na walutę pełnowartościową, będą lokowali ją w złocie, kosztowności, towarach i t. p. Ich dążeniem będzie zapewnienie sobie dóbr, które ze względu na wartość bardziej trwałą mogłyby spełniać te funkcje, jakie przywiązuje się do pieniądza bez narażenia ich posiadacza na ewentualne straty. W nauce ekonomji podnosi się potrzeby i korzyści utrzymania wartości pieniądza na niezmiennym poziomie ze względu na interesy kredytowe. Chodzi o to, aby w wypadku dojścia do skutku jakiejkolwiek tranzakcji kredytowej, czy też udzielenia pożyczki, wierzyciel otrzymał to, co pożyczył, czyli tę samą siłę kupna. Deprecjacja towaru sprowadza podniesienie się ceny, a wraz z tem ponosi stratę wierzyciel, zysk zaś ciągnie dłużnik. Pierwszy zostaje pokrzywdzony, drugi wzbogaca się niesłusznie kosztem pierwszego. Jeżeli A kupił od B przed wojną realność, zapłaciwszy mu walutą pełnowartościową, ale zapłacił mu tylko część należnej sumy i na tej podstawie objął realność w posiadanie, ma faktycznie zupełne prawo żądać od B przewłaszczenia jej w księdze gruntowej po uiszczeniu po pewnym umówionym czasie reszty należytości. O ile chwila ta przypadnie na lata wojny lub lata powojenne, dla B, ze względu na spadek waluty danego kraju, tranzakcja ta może być połączona ze znaczną krzywdą, z utratą ogromnej części majątku. Może on ofiarowanej sobie sumy nie chcieć przyjąć, uważając uskutecznienie zapłaty przez A w umówionej wysokości za akt krzywdy, niesprawiedliwości. Ustawa jednak nie przychodzi z pomocą A. Podobnie rzecz się ma w wypadku następującym: A pożyczył od B 20.000 rubli w r. 1911 na 5 proc. i zabezpieczył dług hipotecznie na swej realności miejskiej. A chce zapłacić ten dług obecnie po kursie mk. 2.16, czyli 43.200 mkp. B odmawia przyjęcia i żąda kwoty 500-krotnie wyższej, t. j. 21 miljon 600.000 tysięcy mkp., aby częściowo odzyskać tę wartość, jaką reprezentowała przed wojną suma 20.000 rubli.

Tego rodzaju przypadki, wynikające ze stosunków prawno-prywatnych, zdarzają się obecnie na porządku dziennym. Wierzyciel jest zawsze bezbronny, gdyż dłużnikowi przysługuje powołanie się na ustawę z 20 listopada 1919 r. (Dz. Ust. nr. 91, p. 492) odnośnie do relacji marki polskiej do niemieckiej, na rozporządzenie z tegoż czasu (Dz. Ust. nr. 96, p. 513) i na ustawę z dn. 15.I. 1920 r. (Dz. Ust. nr. 5, p. 26) o relacji marki polskiej do korony austrjackiej, wreszcie odnośnie relacji marki polskiej do rubla carskiego — na ustawę z dn. 20.4 1920 r. (Dz. Ust. nr. 38, p. 216). Sądy, do których występują wierzyciele w nadziei, iż w drodze wyroku sądowego uratują się przed grożącą im katastrofą majątkową, zazwyczaj nie czują się w możności rozstrzygnięcia sporów, na tle przedwojennych zobowiązań płatniczych wynikłych. Chodzi bowiem tutaj o rozstrzygnięcie tak trudnego zagadnienia natury prawnej, jakiem jest zagadnienie wpływu nadzwyczajnych przewrotów gospodarczych, spowodowanych wojną na obowiązki świadczeń pieniężnych, opartych na czynnościach prawnych. Strony bowiem, sporządzając pewną czynność prawną, nie wciągały w obręb swych przewidywań możliwości wspomnianych przewrotów gospodarczych i ich następstw w postaci deprecjacji pieniądza. Jak więc wobec tego faktu winien postąpić dłużnik: czy ma płacić według nominalnej wartości, w tytule prawnym oznaczonej i przeliczonej zgodnie z ustaloną relacją wspomnianej ustawy, czy według ekwiwalentu złota z czasu powstania czynności prawnej, czy wreszcie według relacji, ustalonej w drodze polubownego rozstrzygnięcia sporu.

Z punktu widzenia kodeksów cywilnych: austrjackiego, niemieckiego i napoleońskiego dłużnik winien zapłacić wierzycielowi tyle, na ile opiewa tytuł prawny. Zatem, ze stanowiska tych kodeksów zniżka w wartości pieniądza wypadłaby na korzyść dłużnika, wierzyciel zaś musiałby ponieść straty. Ust. polskie, o których wspominaliśmy wyżej, ustaliły tylko relację marki polskiej do znaków pieniężnych, które przed wojną znajdowały się w obiegu na ziemiach polskich, lecz nie zmieniły zasady, przyjętej przez kodeksy cywilne, obowiązujące w chwili obecnej na obszarze Rzeczypospolitej. Jak ma zatem zachować się sędzia w wypadkach sporów, wynikłych na tle obowiązku świadczeń pieniężnych, należących się z dawniejszych tytułów, a uskutecznianych w chwili deprecjacji pieniądza. Czy zasada o spłatach pieniężnych zawarta we wszystkich trzech wspomnianych kodeksach, ma mieć siłę tak wielką, iż pozostanie niewzruszona nawet wobec tak ogromnego spadku naszej jednostki płatniczej, jakiego świadkami jesteśmy w chwili obecnej? Do odpowiedzi na to podstawowe pytanie powołani są przedewszystkiem teoretycy prawa. Sprawą tą ostatnio żywo zainteresował się prof. Wszechnicy Jagiellońskiej, dr. Fryderyk Zoll, który zastanawiał się nad nią w kilku broszurach, odczytach i artykułach. Między in. prof. Zoll zabrał w tej sprawie głos w wydawnictwie „Orzecznictwa sądów polskich" (Zesz. 12. 1922), gdzie w swych rozważaniach wyszedł z założenia, iż „zasada o spłatach pieniężnych według nominalnego oznaczenia w tytule, jest normą prawa względnie obowiązującego (iuris dispositivi)".

Wspomniane kodeksy stwierdziły, iż obok wyraźnej należy brać pod uwagę wolę dorozumianą, stanowiącą lex contractus i dlatego nakazują ustalać jej normy na podstawie uczciwości, zaufania zobopólnego stron i zwyczajów, w obiegu panujących. Strony, zawierając umowę, z reguły wychodziły z założenia, że pieniądz jest stałym i trwałym miernikiem wartości i na tej podstawie powzięły postanowienia co do miary świadczenia pieniężnego, jako wypłaty za inne świadczenia. Deprecjacja pieniądza obniża wartość wzajemnego świadczenia pieniężnego, a uskutecznienie jego w wartości obniżonej skutkiem deprecjacji, pozostałoby w sprzeczności z tem, co strony zamierzały.

Dr. Leon Paczewski.

Kupujcie pożyczkę złotą!

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI w sierpniu 1922.

Główny urząd statystyczny komunikuje następujące dane o handlu zagranicznym Rzeczypospolitej polskiej w sierpniu 1922 roku:

Handel zagraniczny Polski w sierpniu 1922 roku wyraża się poniżej przytoczonemi liczbami, którym w nawiasach odpowiadają dane za sierpień 1921 r.

Przywóz do Polski wyniósł 150.503 tonn (349.571 t.), wartość 87.543 miljonów marek, w tem 16.675 tonn (261.269 t.) węgla, wartości 886 miljonów marek.

Wywóz z Polski wyniósł 1.153.524 tonn. (176.514 tonn), wartości 87.083milj.mk., w tem 806.051 tonn (8.280 t.) węgla, wartości 20.879 milj. marek.

Liczby powyższe, jak i w miesiącach poprzednich 1922 r., nie obejmują obrotu przez wolne m. Gdańsk. Ponadto, skutkiem bardzo złożonych i nieuregulowanych stosunków granicznych na Górn. Śląsku, wywóz węgla podany powyżej nie jest zupełny.

Po raz pierwszy bilans handlowy w sierpniu ukształtował się czynnie, wykazując 100.5 procent. Jak wykazuje porównanie z rokiem ubiegłym, zawdzięczać to należy nietylko przerwaniu przywozu i rozpoczęciu znacznego wywozu węgla górnośląskiego, ale w znacznej mierze także i ogólnemu ożywieniu obrotów, a w szczególności wywozu.

Wartość wywiezionych wyrobów gotowych wynosiła 47.977 miljonów marek czyli 54.5 procent ogólnej wartości wywozu.

Życie gospodarcze Polski.

Umowa handlowa z Anglją. Rokowania co do umowy handlowej z Anglją toczą się narazie tylko półoficjalnie między ministerjum przemysłu i handlu, a poselstwem angielskiem w Warszawie.

Przywóz nawozów sztucznych. W komisji rolnej sejmu ogłoszony został wniosek nagły w sprawie zaopatrzenia Polski w nawozy sztuczne.

Przed wojną zużycie nawozów fosforowych na ziemiach polskich wynosiło 70.772 wagony.

Produkcja superfosfatu wynosiła w Polsce 37.720 wagonów. Po wojnie produkcja ta uległa redukcji i wynosiła tylko 1.215 wagonów w r. zeszłym.

Importowano superfosfatu w roku 1920 — 17.812 wagonów, w r. 1921 zaś 25.030 wagonów.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 59000—58200
Franki franc. 2540.
Franki bel. 2025.
Kor. czeska 1150.
Marka niem. 167.50

Czeki i wpłaty.

Belgja 2035.
Gdańsk 1.71—1.76.50.
Berlin 1.75—1.67.50
Londyn 187000—180000.
Nowy Jork 59000—58000
Drobne dolary 58140—57700
Paryż 2335.
Szwajcarja 7365
Wiedeń 55.75

Listy zastawne.

Miljonówka 1725
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2550.
4 i pół proc. list. zast. ziemsk. za 100 marek 58.00.
5 procen. obl. m. Warszawy 340.

Akcje.

Bank Dyskontowy 40000
Bank Handlowy 80 00
Bank dla handlu i przem. 25000
Bank kred. warsz. 15000
Bank przem. lwowskich 4250
Bank ziedn. ziem pol. 12500
Bank sp. zarobk. 19500
Kijewski 85000
Wildt 14500
Częstocice 134000
Cukier 164000
Firlej 15600.
Drzewo 7000
Węgiel 158500
Cegielski 123000
Lilpop 85000
Ostrowiec 72500

Zastój u składników przędzy zagranicznej.

Czeska konkurencja.

Przedstawiciele przędzalń zagranicznych bawełnianych i wełnianych w Łodzi żalą się na zastój, panujący u nich. Podczas gdy tranzakcje w przędzy angielskiej bawełnianej i wełnianej, osiągały do stycznia b. r. sumę 15—20 tysięcy funtów szterlingów miesięcznie, w lutym nie osiągną nawet trzeciej części tej sumy.

Składy przędzy zagranicznej są obficie zaopatrzone w towar, jednak kupujących niema.

Na rozwój tranzakcji wpływa jeszcze i ta okoliczność, że odbiorcy przędzy otrzymują zazwyczaj 30 — 60-dniowy kredyt w rachunku, naturalnie funtowym. Rachunki te jednak nie są nigdy wyrównywane w terminie. Jak twierdzą niektórzy z tych przedstawicieli, nawet największe firmy miejscowe całymi miesiącami zwlekają z wyrównaniem należytości, korzystając z tego, że dług, jako niewekslowy, nie może być w terminie egzekwowany, a weksle w walucie obcej nie są w obiegu dopuszczalne.

Zwlekanie z wyrównywaniem terminowych należytości, niedotrzymywanie terminów nawet wekslowych, jak nas z wielu stron informują, stało się w Łodzi zwyczajem kupieckim — zwyczajem, który podrywa zaufanie zagranicy i tak niezbyt duże. Znaczny odsetek weksli wykupują dłużnicy dopiero u notarjusza w ostatniej chwili przed protestem. Niektórzy notarjusze miejscowi, prowadzący sprawy większych banków, wykazują codziennie kilkanaście a nawet kilkadziesiąt miljonów wpływów za wykupywane u nich weksle.

Powodem takiego zwlekania jest niezawsze, a nawet rzadko tylko, brak istotny gotówki. W większości wypadków decydującą rolę odgrywają momenty spekulacyjne.

Z tych względów trudności, połączone z uzyskaniem nawet krótkich kredytów w surowcu ze strony fabrykantów łódzkich u przedstawicieli firm zagranicznych, stają się coraz większe.

Okoliczność tą wyzyskują importerzy przędzy czeskiej, którzy w pewnych wypadkach oddają ją nawet za markę polską. Ostatni spadek walut wysokocennych umożliwił znów korzystne nabywanie przędzy czeskiej, której znaczne zapasy znajdują się w Łodzi, a nowe zostały już zamówione.

Ale nietylko przędza — nawet czeskie materjały bewełniane, zwłaszcza drukowane, pojawiły się w Łodzi w handlu. Nie sprzedaje się ich wprawdzie po cenach tańszych niż ceny towarów łódzkich, ale konkurować mogą z niektórymi wyrobami łódzkimi pod względem jakości i wykończenia.

Pezet.

Karasiński 16500
Zieliński 30750
Rudzki 43500
Starachowice 41500
Pocisk 7000
Parowozy 12300
Żyrardów 1750000
Borkowski 6350
Zawiercie 1900000.
Jabłkowscy 12750
Żegluga 4950
Haberbusch 29000
Nafta 8000
Nobel 18400
Gosławice 66500

Nieurzędowa giełda warszawska.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 40.000
Franki fr. 2.355
Funty 180500.
Marki niem. 1,79
Ruble złote 2300000
Ruble srebrne 12000
Bilon 5300
Tendencja wybitnie zniżkowa.

Giełda nieurzędowa w m. Łodzi.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie m. Łodzi tendencja była słaba utrzymana. Obroty średnie.

Płacono:

Dolary 40000—39000
Funty 187000—186500
Franki fr. 2400—2370—2350
Franki belg. 2100—2050
Franki szwajc. 7400—7370—7365
Marki niem. 1.75—1,65—170
Kor. czeskie 1125—1150
Korony austrjackie 0,60—0,58
Liry 2000
Lei rumuńskie 180
Miljonówka 1800—1750
Wiedeń czeki 0,55—0,55.50
Berlin czeki 1,70—1,60—1,65
Ruble złote 23,500
Ruble srebrne 12,000

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 19 lutego. (Telegr. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Warszawa 60,00
Marka polska 68,00
New-Jork 19.837,37—19.899,63
Londyn 92.776,50—93.232,50
Paryż 1.132,01—1.197,99
Wiedeń 24,13—26,55
Praga 585,50—598,50
Włochy 947,52—952,48
Belgja 1.047,34—1.057,66
Budapeszt 7,35—7,57
Szwajcarja 5.719,68—5.754,32
Helsingfors 541.65—543.37
Sofja 117,40—118,60
Holandja 7.830,37—7.859,63
Christjania 3.690,75—3.701,25
Kopenhaga 3.790,50—3.809,40
Sztokholm 5.261.89—5 288,11
Hiszpanja 3.117,18—3.132,82
Buenos-Aires 7.331,62—7.368,38
Rio de Janeiro 2.244,37—2.255,63
Tendencja mocniejsza.

Nieurzędowe notowania w Berlinie.

Poniedziałek.

BERLIN, 19 lutego. (Telegr. własny). Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Warszawa 61
Marka polska 68
Nowy-Jork 22 000
Londyn 103,000
Paryż 1338
Wiedeń 33,05
Praga 652
Włochy 1051
Belgja 1175
Szwajcarja 416,25
Helsingfors 595
Christjania 4871,25
Kopenhaga 4212,25
Stokholm 5850
Tendencja mocniejsza.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 19 lutego. — (Telegr. wł. „Głosu Polsk.") — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Warszawa 54,36—54,64
Marka polska 63,84—64,16
Nowy-Jork 21.193,87—21.313,13
Londyn 94.752,50—95.237,50
Poznań 54,11—54,89
Holand[illegible] 8.279,25—8.320,75

[illegible] giełda gdańska.

„G[illegible] 19 lutego. (Telegr. własny „Głos[illegible]ego"). Po zamknięciu giełdy [illegible] notowania były następujące:

Dolar 23,000
Marka pol. 66

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.

ZURYCH, 19-go lutego. (Telegram własny „Gł. Pols."

Warszawa 0,0135
Nowy-Jork 5.52
Londyn 24,91
Paryż 31.80
Wiedeń 0,007,25
Praga 15,75
Włochy 25,40
Budapeszt 0,13,75
Sofja 5,10
Holandja 210,30
Belgrad 5,15
Bukareszt 2,55
Berlin 0,0265

Sala Filharmonji
(Dzielna 20)
Środa, d. 28 lutego 1923 r.
o godz. 8.30 wieczi

Wieczór Satyryczny
ARKADJUSZA
znakomitego literata i satyryka rosyjskiego
z udziałem artystów rosyjskich:

Awerczenko
R. P. RAICZ i E. E. ISKOLDOWA.

Arkadjusz Awerczenko, niezależnie od swoich opowiadań, które osobiście wypowiedzi, wystąpi także jako aktor w komedjach przez niego napisanych. W programie: 1) „Kary", komedja w 1 akcie A. Awerczenko, 2) Opowiadania A. Awerczenko w wyk autora: a) Śmierć Arkad. Awerczenko, b) Mieszkaniec Odesy w Moskwie. 3) Zaproszenie na koncert (Karykatura A. Awerczenko na własną osobę z autorem w roli samego siebie). 4) „Pożeracz serc", komedja w 1 akcie A. Awerczenko, 5) Opowiadania A. Awerczenko w wykonaniu autora: a) Wypadek w Zlobinie, b) Bliny i inne. — Bilety do nabycia w kasie Filharmonji (okienko № 1) codziennie od godz. 10—1-ej i od 3—7 wiecz. 857—1

Dolary, franki i funty nie zastąpią Wam!

ciastek z naszej firmy, które są wypiekane **bez sacharyny i na świeżem maśle.**

Jeżeli dbacie o Wasze zdrowie,

to przekonajcie się i kupujcie tylko w niżej podanych sklepach, posiadających tylko nasze wyroby:

Sklep własny, Rozwadowska 1, róg Piotrkowskiej.
„Świtezianka", Piotrkowska 83.
F. Wężyk, Cegielniana 32, róg Piotrkowskiej.
F. Rydza, Benedykta 1, róg Piotrkowskiej.

Jan Pujdak i S-ka
dawn. „Świtezianka"
804 **Wytwórnia wyrob. cukier. Wólczańska 74.**

SALA FILHARMONJI.
Wtorek, dn. 27 lutego 1923 r. o godz. 8.30 wiecz.

TYLKO JEDEN WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH
Wykonawczyni:
OLGA
Desmond

Słynna tancerka klasyczna i gwiazda filmowa
Przy fortepianie: **dyr. Teodor Ryder.**

W programie: Mozart: Menuet z symfonji Es dur. Czajkowski: Chanson sans paroles Offenbach: Barkarolla z „Opowieści Hoffmana" Strauss: „Nad pięknym modrym Dunajem" Beethoven: Marsz turecki, Lanner: Walc. Chopin: Nocturno Weber: Zaproszenie do tańca.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji (okienko № 1) codziennie od godz. 10—1 ej i od 3—7 ej wiecz. 856-1
Fortepian koncertowy **C. Bechsteina.**

SALA FILHARMONJI — Dzielna № 20.

We wtorek, dn. 20 i czwartek, dn. 22 lutego o godzinie 8.30 wiecz odbędą się

2 wiece na temat:

„Połrzenie Żydów w Palestynie i w krajach rozproszenia"

Przemawiać będzie prezydent egzekutywy Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej

N. SOKOŁOW

Wszystkie bilety na dzisiejszy wiec już sprzedane. Sprzedaż biletów na czwartkowy wiec rozpoczyna się jutro, w środę o godz 10 przed poł. w biurze Organizacji Sjonistycznej, Cegielniana 4. Przy kasie Filharmonji biletów nie będzie. 769—1

Planta — Planta — Planta

Sp. Akc. „PLANTA"

poleca wypróbowane mieszanki roślinne

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie).
LAPIFELOZA o przyjemnym smaku przeciw kamieniom żółciowym.
KAPILOSAN do wzmocnienia włosów i mycia głowy.

Sp. Akc. „PLANTA", Warszawa, Chłodna 43. Tel. № 102-12.
Przedstawicielstwo i główna sprzedaż: 969—18
Tow. Akc. L. Spiess i Syn, Piotrkowska № 107.

Planta Planta Planta Planta

Sala Filharmonji — Dzielna 20.

W sobotę, dn. 24 lutego b. r. o godz **4 po poł.** i **w niedzielę** dn. 25 lutego b. r. o godz. **6 po poł.**

Dwa Wielkie Przedstawienia
dla dzieci

Zaczarowany świat baśni, humoru, tańca i pieśni dziecięcych.

Udział biorą:
Helena Zboińska-Ruszkowska
Primadonna Opery Warszawskiej — jako królowa pieśni dziecięcej.
„ATRAKCJA"
Występ cudo-dziecka 8-io letniej FENI
cieszącej się olbrzymiem i niebywałem powodzeniem w Teatrze Polskim dla Dzieci w Warszawie.
Benedykt Hertz
Najznakomitszy baśkopisarz polski; ulubieniec dzieci—urocze bajeczki własne ze specjalnemi przezroczami znanego artysty malarza K. Macklewicza.
EDWARD KUCHARSKI
Niezrównany recytator - jako dziadek.. nie do orzechów.
Znakomita para baletowa Teatrów Warszawskich
Primabalerina **Ksienia Kuszpietowska**
Baletmistrz **Daniel Gaubier**

Przy fortepianie dyr. T. RYDER
UWAGA! Konkurs deklamacyjny dla dzieci. Każde dziecko ma prawo wygłosić na estradzie wiersz nie trwający dłużej nad 3 minuty, poczem sąd konkursowy złożony z publiczności rozda za najlepiej wygłoszone wierszyki **3 NAGRODY** w postaci przepięknych książek z obrazkami
Szczegóły w programach.
Bilety w kasie Filharmonji od g. 10—1-ej i od 3—7-ej po poł. 855—1

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Godz. przyj. 12—1 i od 4—7
Piotrkowska 113.
2703—20

Dr. Edmund Ekkert
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 12—2 i od 5—8
Panie od 4—5.
Kilińskiego 137 (trzeci dom od Głównej)
108—1

Dr. med. Lubicz
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
ocznie szt. słońcem wyżyn
Przyjmuje od 4 — 8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 157—15

Dr. med. Braun
Południowa № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół. 1—2 i od 5—8. Panie 4—5.

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12—2 pp. i od 5—8 w.
Gdańska (Długa) 42.

Doktór SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyj.: od 5—7 i pół. w niedz. i święta od 11—1 po po
Benedykta № 1
(6-go Sierpnia)
099—11

Dr. med. M. Glazer
Piotrkowska 94.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 11 i pół do 1 i od 5 do 7. 974 6

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Lewkowicz
Konstantynowska 12.
od godz. 1—3 i od 6—8. Panie od 5—6 782 —1

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.
(Za wyraz 100 mk.)

Buchalterzy pragnący rozszerzyć swą wiedzę i zdobyć przez to lepsze stanowisko, biorą u mnie pojedyńcze lekcje bilansowości, buchalterji fabrycznej i bankowej etc. Warunki przystępne. — Szczegółowe informacje „Awens" do administr. „Głosu Polsk." 525—2-n

Maturzystka szkoły handlowej udziela lekcji. Cena przystępna. Wiadomość Zielona 14 m. 1. 000—2—nw

Nauczycielka muzyki poszukiwana. Oferty do Głosu sub „Doświadczenie". 815-1-n

Niemieckiego udziela gruntownie rutynowana nauczycielka. Piotrkowska 107, mies. 22, i wejście. 853—3 n

Student Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji. Specjalność: polski, łacina. Piotrkowska 16, m. 22. 577—5—n

Studentka udziela lekcji. Przysposabia szybko do egzaminu. Piotrkowska 16 m. 22. 768—2—n

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 125 mk.)

Maszyny do szycia, nowe i używane. Awret Benedykta 34. 796—3-k

A. A. A. Kupuję meble dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny Łaznik, Benedykta 28, m. 13, parter 893—4—k

Okazyjnie do sprzedania: materjał na 2 jesionki i 2 garnitury. Cegielniana 43, m 7. 759 1-k

Okazyjnie do sprzedania kredens dębowy oraz zegar. Pańska 44 m. 8. 861—1-k

Psy młode czystej rasy Doberman sprzedam Lipowa 45 m. 3. 812-2-k

Kupuję

i płacę najdrożej za brylanty, złoto, zęby sztuczne 200 proc. drożej
L. GLASS
Piotrkowska 7: Tylko w podwórzu II-gie piętro.

Kupię

w mieście dom, lub domek z wolnem 4-5 pokojowem mieszkaniem. Oferty dla „Chrześcijanina" do adm. Głosu.
744—2

Pięć 150-tek, drożej

Kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, diamenty, biżuterię — stare zęby, zegarki oraz futra i dywany. **Konstantynowska 7,** Milich, prawa oficyna I piętro. 659-50

Kto dyskontuje

krótkoterminowe weksle solidne 2—3 tygodniowe, wysokości 100 — 500 000 mk. Oferty do „Głosu" pod „Dyskonto". 234 4

Węgiel drzewny

w każdej ilości sprzedają składy opałowe, przy ul. Franciszkańskiej 25.
341—4

ODMROŻENIE
Maść (z kamforą)
„MROZOL"
leczy, gdy ranki zapobiega odmrażanie kończyn. Sprzedają apteki i składy ant. W. Sokolewicza Przejazd № 19 apteka (wprost poczty). 751-7-z

Zylberszac Berisz zgubił paszport niemiecki oraz kartę powołania wyd. w Łodzi. 849—3-z

Zaks Hersz zgubił kartę rejestracyjną rocz 1883 814-3-z

Obraz dużej ołejny, szeroka rama złocona, toaleta mahoniowa okazyjnie tanio do sprzedania. Milsza 59 — 11. 863—1-k

Sprzedam nową resorkę, platformę, wozy i wózki na resorach, ul. Konstantynowska № 58. 726—2-k

Sprzedam kredens, stół, krzesła, otomanę blanko, szafę, tremo, łóżka. Piotrkowska 159, m. 9. 762—6-k

Sprzedam sukę młodą rasy wilczej tresowaną. Marysińska 25 Nowicki. 820-1-k

Sprzedam psa (Doberman) z tresurą Sienkiewicza 41. 846-3-k

Tokarnia pociągowa ca. 1 mtr. do sprzedania Sienkiewicza 41. 847-3-k

Posady i prace.
Poszukiwane.
(Za wyraz 80 mk.)

Energiczny pomocnik buchaltera-korespondenta, piszący biegle na maszynach, z dobremi referencjami, poszukuje posady. Oferty do „Głosu" sub „Młody" 867-1-pp

Inteligentna panienka, z średniem wykształceniem, muzykalna, poszukuje posady towarzyszki, do 1 lub 2-ga dzieci. Najchętniej na wyjazd. Referencje posiadam. Łask. oferty sub. „Inteligentna A." 855—1-pp

Młody inteligentny mężczyzna, władający językami polskim i niemieckim w słowie i piśmie, obznajmiony z pracą biurową, poszukuje posady. Oferty do „Głosu" sub „J. C." 783 2-p

Młody mężczyzna z 2-kl. wykształceniem obecnie zajęty pracą, z powodu braku mieszkań poszukuje zajęcia w charakterze portiera fabrycz. Łaskawe oferty do Głosu Polskiego *sub M. K.* 881—3—pp

Po długoletnim pobycie w Paryżu, Niemczech, Anglji poszukuję posady w Łodzi, jako buchalter-korespondent. Języki: francuski, angielski, niemiecki i rosyjski. Oferty do „Głosu" pod „J. F."

Poszukuję posady inkasenta, portjera lub woźnego, posiadam 3-kl. wykształcenie. Łaskawe oferty do admin. Głosu Pol. pod B. B. 840-3pp

Posłanka inteligentna poszukuje posady kasjerki lub coś odpowiedniego. Złoży kaucję i referencje. Oferty do „Głosu Pol." pod „R. R 2680". 2680—3—pp

Zaofiarowane.
(Za wyraz 120 mk.)

Maszynista samodzielny, z wykończalnią może się zgłosić ul. Leszno 59 864—2-pz

Potrzebny starszy chłopiec uczciwy do sklepu bławatnego. Piotrkowska 103, Rozenberg.

Rutynowana sprzedawczyni do detal. składu manufaktur władająca językami polskim i niemieckim od zaraz poszukiwana. Oferty pod lit. „L. M. R." 7.03-pz

Lokale i mieszkania.
(Za wyraz 125 mk.)

Inteligentny kawaler poszukuje pokoju przy rodzinie. Oferty z podaniem ceny do „Głosu" pod „W. P." 731—3-m

Pracownię pokoju umeblowanego dla samotn. Oferty: ul. 6 Sierpnia 18 m. 5, od 5—6 wiecz dla doktora. 506—3-m

Pokój z używalnością kuchni lub bez, za odstępnem do wynajęcia. Oferty do adm. „Głosu" sub „A. B. 2819" 819-2 m

Pokoju przy rodzinie poszukuje z utrzymaniem lub bez. Dam produkty. Oferty Głos sub № 2836. 836—3—m

Zamiana. Pragnę zamienić 3-pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami w śródmieściu na takież 4-pokojowe również w śródmieściu z ewent. dopłatą. Oferty upraszam pod „K." do Adm. „Głosu". 806-2-m

Doniesienia rozmaite.
(Za wyraz 100 mk.)

Krawcowa Pilpikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 823—10-d

Dnia 17-go lutego około 8 wiecz. w tramwaju № 3 między Przejazdem i Cmentarnym pozostawiono paczkę ksiąg handlowych, nie mających dla znalazcy żadnej wartości, upraszam o zwrot za sowitem wynagrodzeniem pod adresem Wład. Skawroniek, Szkolna 17, m. 8, fr. II p. 811-1-d

Jumpry jedwabne, wełniane i trykotinowe przyjmuję do roboty. — Kamienna № 16, m. 56 852—1-d

Przyjmuję mereżki, ażurki. A. Łęcka, Piotrkowska № 105, lewa oficyna, ostatnie wejście. 768—6 d

Wyżeł młody zaginął maści bronzowej nakrapiany białemi centkami. Nieprawego właściciela pociągnę do odpowiedzialności. Kto wskaże gdzie się takowy znajduje otrzyma nagrodę. Kilińskiego 97, Drzewiński. 816-3-d

Zagubione dokumenty.
(Za wyraz 75 mk.)

Dybner Marjanna zgubiła dowód osobisty, wyd. w Rychwale. 72-3-z

Dubiak Józefa zgubiła dowód osobisty, wyd. w gminie Wróblew. 838—3-z

Michalek Walenty zgubił kartę demobilizacji rocz. 1898, wydaną w Poznaniu. 763—3—z

Dąbczyńska Genowefa zgubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 826—1—z

Zaginął weksel na sumę 80 000 mk., wyst. F. Kenigsberg, na zlec. Sz. Horowicz, żyro A. W. Szerakowiak, płatny dn. 28 lutego 1923. Niniejszy weksel unieważniam, ostrzega się przed nabyciem. A. Frydman Górny Rynek 7. 834-1-z

Zgubiono weksel № 615 na sumę 50 000 mk., podp. Ch. Sz. Chrzanowicz, ul. Wólczańska 43, pł. 17 lutego, na zlecenie R. Szyldwacha i Rosenblum, Kochanski oraz paszport zagraniczny na im. Leiby Cagana za № 127857, wyd. w Kisziniowie dn. 14/III 1922 r. Łask. znalazca zechce zwrócić: Leib Cagan, Cegielniana 53. 69-1-6z

Zginęła matrykuła Hanki Leser uczennicy Marji Hochstejnowej. 826—1—z

Robota drożeje
radzimy nie zwlekać z zakupem. Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska № 100 i filja № 160 sprzedają suknie palta damskie, spódniczki, bluzki tanio.

Corso. Zielona № 2.
Karawana śmierci
obraz wschodni podług powieści „Z Bagdadu do Stambułu" May'a. W roli głównej znakomity VOGT

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.